NR 24

Z OKAZJI ŚWIĄT

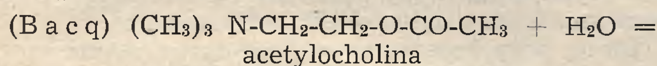
BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO 1939 ROKU

składamy wszystkim naszym W. Szanownym Czytelnikom, Współpracownikom, Inserentom i Sympatykom najserdeczniejsze życzenia —

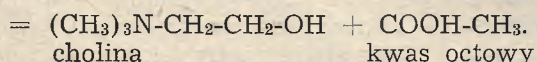
Zarząd Główny
Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol.
i Redakcja Kroniki Farmaceutycznej.

Kilka uwag o acetylocholinie

W roku 1921 Loewi, laureat Nobla, wykonał słynne doświadczenie, którym dowiódł, że drażnienie nerwu błędnego uwalnia jakąś substancję chemiczną, której efekt działania jest identyczny ze skutkiem bezpośredniego drażnienia tego nerwu. Stwierdzeniem tego zjawiska stworzył podwaliny tak popularnej w nowoczesnej fizjologii teorii mediatorów chemicznych. W doświadczeniu swym Loewi przez dłuższy czas przepłukiwał serce żaby płynem Ringera. Drażniąc równocześnie nerw błędny, przekonał się, że ten płyn, który pozostawał w bezpośrednim kontakcie z sercem żaby, jest w stanie, wprowadzony do serca innej żaby, wywołać te wszystkie zjawiska, jakie zwykle towarzyszą drażnieniu nerwu błędnego (np. zwolnienie akcji serca). Nie wiadomo czy Loewi zdawał sobie w całej pełni sprawę z ważkości zaobserwowanego faktu, bowiem nie wyciągnął on początkowo żadnych daleko idących wniosków, poprzestając na podaniu do wiadomości tego co sam zaobserwował, nazywając „Vagusstoff" tę dziwną przez siebie odkrytą substancję. W krótkim jednak czasie mało mówiąca nazwa „Vagusstoff" ustępuje miejsca innej. Już w rok po historycznym doświadczeniu Loewi wie, że jego „Vagusstoff" jest nietrwałym estrem choliny — acetylocholiną pierwszy raz otrzymaną syntetycznie przez Nothnagla w roku 1894. Okazało się, że substancja przechodząca do płynu Ringera w czasie drażnienia nerwu błędnego, posiada takie same własności zarówno chemiczne jak i farmakologiczne co acetylocholina, związek działający około 1000 razy silniej niż cholina. Już początkowe badania wykazały, że z własności acetylocholiny na pierwszy plan wysuwa się jej nietrwałość — łatwość hydrolizy, której przebieg jest następujący:



(Bacq) $(CH_3)_3\,N\text{-}CH_2\text{-}CH_2\text{-}O\text{-}CO\text{-}CH_3 + H_2O =$
acetylocholina



$= (CH_3)_3N\text{-}CH_2\text{-}CH_2\text{-}OH + COOH\text{-}CH_3.$
cholina — kwas octowy

Z pochodnych acetylocholiny najpospolitszym jest chlorek acetylocholiny, związek w wodzie łatwo rozpuszczalny lecz również bardzo nietrwały.

Jeśli się mówi o acetylocholinie, to niepodobna nie wspomnieć o fermencie posiadającym silne własności jej rozkładania. Tym fermentem jest esteraza zawarta we krwi. Działanie acetylocholiny jest właściwie wypadkową dwóch czynników 1° — działania samej acetylocholiny i 2° — działania esterazy na acetylocholinę. Od wzajemnego układu tych dwóch czynników zależą w istocie objawy działania samej acetylocholiny. Mniejsze ilości acetylocholiny przy niewielkich ilościach esterazy mogą dać skutek silniejszy niż większe ilości acetylocholiny przy obecności dużych ilości fermentu.

Nim Loewi zidentyfikował „Vagusstoff" z acetylocholiną, własności farmakologiczne tego estru choliny zostały dokładnie zbadane przez Dale'a (1914). Autor ten dzieli działanie acetylocholiny na dwie grupy. Do pierwszej zalicza to działanie, które pokrywa się (z małymi odchyleniami) z działaniem układu parasympatycznego i nazwał je działaniem muskarynowym. (Do tej grupy należą następujące zjawiska wywołane przez acetylocholinę: hamowanie czynności serca, wywoływanie skurczów jelit, żołądka, macicy, pęcherza moczowego, pobudzenie czynności wydzielniczej wszystkich gruczołów itd.). To parasympatyczne działanie może być zniesione przez atropinę. Drugą grupę zjawisk wywołanych przez acetylocholinę nazwał Dale działaniem nikotynowym, opierając się na analogii, jaka istnieje w działaniu nikotyny i pewnych odchyleń, które od ogólnego parasympatycznego działania wykazuje acetylocholina. Wiadomo np., że acetylocholina może zadziałać na zwoje nerwowe sympatyczne w dwojaki sposób: w małych dawkach pobudzająco, w dużych zaś porażająco.

Działanie acetylocholiny na poszczególne tkanki ustroju nie zostało jeszcze bez reszty wytłumaczone. Wiadomo, że jest to związek odgrywający pierwszorzędną rolę w przewodnictwie bodźca z nerwu do efektora i to nie tylko nerwu układu parasympatycznego, ale najprawdopodobniej także i ruchowego (Dale). W badaniach nad właściwościami fizjologicznymi acetylocholiny otrzymują badacze niejednokrotnie sprzeczne i trudne do uzgodnienia wyniki. Wiadomo np., że pod wpływem acetylocholiny kurczą się mięśnie gładkie, wyjątek stanowi mięśniówka naczyniowa działająca rozkurczowo. Miarą niemożności uzgodnienia poszczególnych własności farmakologicznych acetylocholiny jest koncepcja przyjmująca istnienie dwóch form acetylocholiny, różniących się działaniem fizjologicznym. Jeśli jednak prace nad acetylocholiną pójdą w dalszym ciągu w tym tempie, jakie dziś obserwujemy, to należy oczekiwać wyjaśnienia w ciągu najbliższych lat wielu do tej pory istniejących zagadek.

Jedną z bardzo ciekawych i niezmiernie ważnych własności acetylocholiny jest jej działanie w niesłychanie małej koncentracji. W związku z tym wyłoniła się potrzeba dokładnej metody pozwalającej na wykrywanie choćby jej śladów. Metody ilościowego oznaczania acetylocholiny można podzielić na dwa

rodzaje: 1 — chemiczne, do których zaliczyć należy i metodę gazometryczną i 2 — biologiczne. Pierwsza metoda polega na rozkładzie acetylocholiny na związki prostsze (np. na kwas octowy), z ilości których można wnosić o ilości acetylocholiny. Najczęściej jednak używa się metod biologicznych jako najdokładniejszych i stosunkowo prostych. Wśród nich wielką popularnością cieszy się metoda oznaczania ilości acetylocholiny przy pomocy mięśnia grzbietowego pijawki. Otóż zauważono, że mięsień ten odpowiada skurczem już na stężenia acetylocholiny wynoszącej zaledwie 1 : 10^8. Oprócz tej niezwykłej czułości mięsień grzbietowy pijawki posiada jeszcze i inną ważną właściwość: natężenie jego skurczu jest proporcjonalne do stężenia acetylocholiny; dwukrotnie większemu stężeniu odpowiada dwukrotnie większy skurcz. Skurcz taki trwa tak długo, dopóki mięsień znajduje się w środowisku zawierającym acetylocholinę i nie posiada on charakteru gwałtownego, lecz stopniowo narasta. Moment, w którym on się kończy jest niejednokrotnie trudny do ustalenia i wymaga dużo czasu i dlatego obserwujemy jego trwanie przez ścisle określony czas (3 min.). Jeśli więc wypreparujemy mięsień grzbietowy pijawki, umieścimy go w płynie Ringera, dostarczymy mu tlenu i umocujemy go w ten sposób, aby każda zmiana długości za pośrednictwem dźwigu rejestrowana była na walcu, to odpowiedniemu stężeniu acetylocholiny odpowiadać będzie ściśle określona wysokość krzywej. Przez porównanie wysokości krzywej badanego preparatu z krzywą otrzymaną preparatem o znanym stężeniu, można w sposób matematyczny wyliczyć stężenie acetycholiny w preparacie badanym a mianowicie: Wyobraźmy sobie, że płyn Ringera, w którym zawieszony jest preparat, zawiera acetycholinę w stężeniu 1 : 10^7 i że to stężenie wywoła skurcz, który zapisany na walcu wyrazi się krzywą w wysokości 0,8 cm, to ten sam preparat poddany działaniu acetylocholiny w stężeniu 1 : 5.10^6 (stężenie dwa razy większe) odpowie skurczem, którego długość krzywej wynosi 1,6 cm. W analogiczny sposób przy stężeniu 1 : 10^6 otrzymamy krzywą wysokości 8 cm. Aby określić ilość acetylocholiny w tkance badanej należy umieścić część tej tkanki w płynie Ringera zupełnie wolnym od acetylocholiny i znając wysokość krzywej, otrzymanej przy ściśle określonych ilościach acetylocholiny — w sposób często matematyczny określić jej zawartość w jednostce wagi badanej tkanki. Jasną jest rzeczą, że raz wycechowany preparat nie może zbyt długo być wskaźnikiem, bowiem po upływie kilkudziesięciu godzin jego zdolność reagowania na acetylocholinę znacznie się zmienia. Stopień czułości poszczególnego preparatu jest zależny od wielu czynników, z których najważniejszymi są właściwości samego preparatu, sposób jego sporządzenia i warunki w jakich in vitro się znajduje.

Acetylocholinę wykryto przy drażnieniu nerwu błędnego. Nie świadczy to bynajmniej, że tylko tam się ona znajduje, gdzie anatomicznie dadzą się stwierdzić włókna n. vagus. Uświadomić sobie bowiem należy, że nerw błędny stanowi wprawdzie bardzo znaczną ale tylko część całego układu parasympatycznego. Nic więc dziwnego, że poczęto jej szukać wszędzie tam, gdzie z tym układem mamy w ustroju do czynienia. Prace Eclesa, Bacq'a, Brown'a i innych wykazały, że nie tylko nerw błędny działa za pośrednictwem acetylocholiny, ale, że cały układ parasympatyczny tę właściwość posiada. Szczegółowe badania nad ilościową zawartością tego związku wykazały, że jego ilość jest różna w różnych tkankach i że w największych ilościach występuje acetylocholina w komórkach nerwowych. Specyficzną właściwością tego hormonu komórkowego jest to, że nie posiada on jakiegoś organu specjalnie przeznaczonego do jego produkcji lub choćby tylko posiadającego zdolność magazynowania. Z tego wypływa wniosek, że acetylocholina wytwarza się natychmiast w tej części ustroju, która jej obecności w danej chwili wymaga, albo też, że acetylocholina już wytworzona, lecz jeszcze nie czynna, przechodzi nagle w postać czynną, by wywołać skutek nieodzowny do normalnego biegu procesów fizjologicznych. Że acetylocholina występuje w naszym ustroju w dwóch postaciach, nie wydaje się ulegać kwestii. Jedna postać czynna, łatwo ulegająca rozpadowi jest gotowa w każdej chwili do działania ustrojowego, inna nie czynna stanowi jakby rezerwy, jest źródłem, z którego organizm czerpie, gdy zostaną zużyte gotowe zapasy. Ta postać druga, to acetylocholina związana z lipoidami; można ją wydobyć z tkanek eterem. Takie rozdzielenie acetylocholiny na zapasy czynne i te które mogą się uczynnić w miarę potrzeby, jest dla organizmu rzeczą niezmiernie pożyteczną, ponieważ organizm posiada pewną niezbędną ilość czynnej acetylocholiny, a zwiększone zapotrzebowanie może pokryć w każdej chwili. Ciekawym może być zastanowienie się nad miejscem, w którym acetylocholina w samych tkankach się znajduje i to zarówno ta czynna, jak i nie czynna jej forma. Otóż popularny jest dzisiaj pogląd, że wszystkie procesy odbywające się w związku z działaniem acetylocholiny czynnej i uczynnienia postaci nie czynnej mają miejsce między komórką przyjmującą bodziec płynący przez włókna układu parasympatycznego a samym zakończeniem nerwowym, ale są również autorzy tacy, którzy opierając się na fakcie, że w tkance nerwowej jest szczególnie dużo acetylocholiny twierdzą, że jest ona właśnie przez tę tkankę wydzielana. (Ecles). W tym świetle tkanka nerwowa nabiera nowych własności — własności wydzielniczych. Zastanawiając się nad klinicznym znaczeniem acetylocholiny, nad jej wpływem na ustrój zdrowy i nad ewentualnym podawaniu w przypadkach chorobowych, stwierdzić należy, że do czasu wyjaśnienia teoretycznego istniejących wątpliwości i pozornych sprzeczności, nie może być mowy o pełnym wykorzystaniu acetylocholiny w lecznictwie. Na podkreślenie zasługuje jeszcze i ten fakt, że acetylocholina i jej pochodne są związkami nietrwałymi, a ich działanie jest krótkotrwałe.

Do tej pory bodajże największe zastosowanie znalazła ona w dziedzinie chorób układu krążenia, w szczególności w zakresie niedomogi obwodowej. Znany i niejednokrotnie stwierdzony fakt, że acetylocholina działa spazmolitycznie na naczynia krwionośne, każe podawać acetylocholinę przy skurczu naczyń, powodującym nadciśnienie i mogącym doprowadzić do bardzo poważnych zaburzeń krążeniowych. W przypadkach upośledzonej perystaltyki jelit, podawanie acetylocholiny daje również dobre rezultaty, chociaż działanie to jest naogół krótko trwałe. Prawdę powiedziawszy, to acetylocholina niezbyt jeszcze wyszła poza ramy teoretycznych rozważań i nie zdobyła sobie pełnego prawa obywatelstwa w lecznictwie. Czy to prawo przypadnie acetylocholinie kiedyś w udziale, trudno w tej chwili przewidzieć.

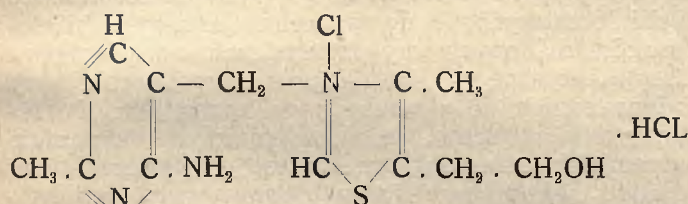
S. B.

Witamina B_1 i znaczenie jej syntezy

Twórca nauki o witaminach Ejkmann, obserwując objawy, które dziś określa się po prostu, jako skutki B_1, a wzgl. hypowitaminozy, nie spodziewał się, aby w tak krótkim czasie spostrzeżenia jego przerodziły się w jedną z najważniejszych gałęzi nie tylko wiedzy lekarskiej, ale także syntezy swoistych katalizatorów, za jakie można w pewnym stopniu uważać witaminy. Nie można bowiem nazwać witamin katalizatorami w pojęciu Ostwalda, gdyż organizm zużywa je i wymaga coraz to nowego dopływu ich z zewnątrz.

Najdokładniej może zbadano dotychczas witaminę B, a właściwie całą grupę tej witaminy. Główny i najważniejszy przedstawiciel tej grupy witamina B_1 spotkała się z takim zainteresowaniem, że można bez przesady twierdzić, że zbadano dokładnie większość zaburzeń, jakie wywołuje niedobór tej witaminy.

Jak żmudne i kosztowne jest otrzymywanie witamin w stanie czystym, wie ten, kto kiedykolwiek otrzymywał ciała czyste z surowców. Fakt ten zmusza siłą rzeczy do szukania coraz to nowych sposobów syntetyzowania, przy czym główny nacisk kładzie się na obniżenie kosztów produkcji. Na przykładzie witaminy B_1 występuje to aż nadto wyraźnie. Wiadomo, że witamina ta występuje w przyrodzie w łuskach ryżu, drożdżach, otrębach zwykłych, kiełkach zboża, marchwi, sałacie, szpinaku, pomidorach, pomarańczach, cytrynach, brzoskwiniach itd. W r. 1927 Jansen i Donat otrzymują czystą, krystaliczną witaminę B_1 z otrąb ryżowych, a w r. 1931 przy współpracy uniwersytetu w Getyndze i zakładów doświadczalnych jednej z niemieckich firm, otrzymują ją z drożdży. Produkcja była oczywiście kosztowna i 100 jednostek kosztowało ok. 1.58 zł. Wówczas rodzi się myśl syntezy tej witaminy i oto w sierpniu 1935 r. ukazuje się praca Grave'go, która ustala wzór witaminy B_1 na: $C_{12}H_{18}ON_4SCl_2$ o nast. strukturze:



Stąd już tylko jeden krok do syntezy i w r. 1936 Andersag i Westphal po raz pierwszy na świecie dokonują syntezy tej tak ważnej witaminy w zakładach doświadczalnych firmy wytwórczej. Była to chwila przełomowa w rozwoju lecznictwa witaminą B_1. Cena z 1,58 spada na 7,0 gr. Przed witaminą B_1 otwierają się szerokie horyzonty. Po wszystkich klinikach przeprowadza się wszechstronne badania; ukazują się nie dziesiątki, ale setki prac we wszystkich językach. Prace te wykazują ścisłą zależność między witaminą B_1 i węglowodanową przemianą materii. Tu spotyka się ciekawy fakt, mianowicie, że zapotrzebowanie na witaminę B_1 jest wprost proporcjonalne do ilości węglowodanów w pożywieniu. Niedobór tej witaminy zmniejsza zdolność układu nerwowego do utleniania glukozy. Gromadzące się pod wpływem tego produkty przejściowe jak kwas mlekowy i pyrogronowy wywołują znane objawy choroby beri-beri. Objawy te można znowu usunąć wystarczającym dodatkiem witaminy B_1. Ponieważ witamina ta otrzymała obywatelstwo międzynarodowe, oznaczano już w r. 1931 t.zw. standard międzynarodowy, gdzie jako jednostkę przyjmuje się działanie przeciwneurytyczne witaminy B_1, jakie występuje u szczurów i gołębi po podaniu 10 mg międzynarod. adsorbatu okrzemkowego witaminy B_1 z 1931, co równa się 2 γ (gamma) czystej krystalicznej Betaxiny. Fakt, że można witaminę otrzymać na drodze syntetycznej w najczystszym stanie krystalicznym, może pociągnąć za sobą zmianę sposobu jednostkowania i nie jest wykluczone, że komisja międzynarodowa Ligi Narodów odrzuci sposób mianowania wg jednostek gołębich czy szczurzych, a uzna wyłącznie tylko ilości wagowe. Przecież już dziś na opakowaniach gotowego do użycia produktu zaznaczona jest obok jednostek międzynarodowych dokładna ilość wagowa.

Nazwa preparatu	Witamina B_1	Miano	Postać	Inne witaminy	Subst. czyste
Abidon Parke Davis	+	--	Kapsułki	A, B_2, D	
Antinik	+	—	tabl.	B_2-B_6,H	
Betaxin*)	+	1 mg=500 j. m.	tabl.	—	
„	+	„	amp. á 2 mg	—	+
„ forte	+	„	amp. á 10 mg	—	+
Becevit	+	100 j. m.	Ziarenka	B_2, C	
Benerva „Roche"	+	1 mg=500 j. m.	amp. á 2 mg	—	+
Benerva forte	+	„	amp. á 10 mg	—	+
Berizin	+	1 dr.=100 j. m.	drażetki	—	
„	+	1 amp.=500 j. m.	amp.	—	+
Betabion*)	+	1 mg=500 j. m.	tabl.	—	
„	+	„	amp. á 2 mg	—	+
„ forte	+	„	amp. á 10 mg	—	+
Bryonon	+	—	amp.-krople	B_2,B_4,B_6, A, D, E	
Eugenozym	?	—	proszek	wit. gr. B	
Farex Cercal Food	+	—	płatki	B_2,A,D	
Viatol Boucard	?	—	środ. wzmacn.	wit. gr. B	
Vitaphoska	+	—	proszek	A, D.	
Tonisan	+	120 g=1000 j. m.	płyn	B_2	
Zymavitan	?	—	drożdże suche	+ bliżej nie podane	

*) preparat rejestrowany w Polsce.

Obserwacje kliniczne coraz częściej opierają się na ilościach wagowych, jak to np. ma miejsce przy stwierdzaniu prawie zupełnego braku toksyczności witaminy B_1. Stwierdzono mianowicie, że dawki terapeutyczne dla człowieka wynoszące od $^1/_{30}$ — $^1/_6$ na kg są $^1/_{18000}$ — $^1/_{3000}$ częścią dawek toksycznych dla małp, a na sekcji nie udało się wykazać żadnych zmian anatomicznych tkanki, do której witamina ma największe powinowactwo tj. do tkanki nerwowej, nawet jeżeli podawano witaminę B_1 w większych ilościach przez dłuższy czas.

Jeżeli uwzględni się fakt, że witamina B_1 ma tak rozległe zastosowanie począwszy od typowej beri-beri po przez zapalenie nerwów wszelkiego pochodzenia, a skończywszy na zaburzeniach ponikotynowych i poalkoholowych, to mogłoby się wydawać, że możliwości witaminy B_1 już się wyczerpały, a tymczasem są dowody na to, że w chwili obecnej przy największych zakładach tak państwowych jak prywatnych dla leczenia chorób nerwów i umysłowych pracuje się w całej pełni nad coraz to nowszymi wskazaniami dla witaminy B_1 i jej przyrodniej siostry lactoflaviny.

Dla farmaceuty są trzy momenty ciekawe: a) występowanie i produkcja, b) postać preparatu gotowa do użytku jako lek i c) dawkowanie; i tu można powiedzieć, że synteza witaminy B_1 dała odpowiedź na pierwszy i trzeci punkt. Odnośnie drugiego punktu podano powyżej tabelkę najczęściej stosowanych preparatów witaminy B_1. Nie jest ona oczywiście wyczerpująca, ale pozwoli farmaceucie za jednym rzutem oka zorientować się, z jakim preparatem ma do czynienia.

F.

Rozwój polskiego przemysłu farmaceutycznego w okresie dwudziestolecia niepodległości Państwa Polskiego

W Nr 42 „Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego" z dn. 11.XI.r.b. została wydrukowana pod powyższym tytułem praca dra Stefana Otolskiego, którą w całości zamieszczamy, jako bardzo wartościową charakterystykę rozwoju polskiego przemysłu farmaceutycznego. (Red.)

Jakkolwiek twórcami farmacji, w obecnym pojęciu tej specjalności, byli Arabowie, którzy we wczesnym średniowieczu odegrali wybitną rolę i zaznaczyli swój wpływ w wielu kierunkach, to jednak — nie licząc dawnego aptekarstwa — historia tej części farmacji, która nosi miano przemysłu, mieści się w okresie ostatnich lat stu. Przemysł farmaceutyczny jest więc na tyle młodym terenem działalności ludzkiej, że, dotykając spraw tego przemysłu, trudno pominąć jego historię.

Specjalizacja w działalności farmaceutycznej doprowadziła do podziału na aptekarstwo i przemysł. Apteki, będące dawniej wyłącznymi wytwórcami leków, zmieniały stopniowo swój charakter, a część swej działalności zmuszone były oddać fabrykom chemicznym i farmaceutycznym.

Obecna farmacja nie jest już tylko aptekarstwem, bowiem obok aptekarstwa występuje przemysł farmaceutyczny. Przemysł farmaceutyczny, opierając swoją działalność przede wszystkim na zdobyczach chemii, stanowi część przemysłu chemicznego i z punktu widzenia gospodarczego całkowicie do ostatniego należy.

Dodać należy, że w obecnych czasach postępu różnych kierunków wiedzy przyrodniczej, działalność przemysłu farmaceutycznego opiera się nie tylko na dziedzinie chemicznej, bowiem podstawą działalności farmacji jest również biologia w szerokim jej znaczeniu. Ponieważ znów prace ostatniej, nie mogą obejść się bez stosowania operacyj chemicznych, to przemysł farmaceutyczny jest niczym innym, jak jedną z gałęzi przemysłu chemicznego.

Granice działalności przemysłu farmaceutycznego w całości przemysłu chemicznego trudno jest dokładnie określić, bowiem wytwarzane przez przemysł chemikalia i ich przetwory miewają często obok zastosowania w lecznictwie inne zastosowania w technice. Z drugiej strony, jeśli farmację rozpatrywać jako specjalność techniczną, obejmującą wszystko, co się tyczy higieny i lecznictwa, to wraz z rozszerzeniem granic farmacji rozszerzy się również działalność przemysłu farmaceutycznego.

Tak, czy inaczej, ujmując granicę działalności polskiego przemysłu farmaceutycznego, rozwój tego przemysłu u nas na ziemiach polskich przed wojną światową był znacznie opóźniony, a miało to miejsce z przyczyn politycznych, t.j. niemożności stanowienia o sobie. Działalność tego przemysłu u nas rozpoczęła się dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia, a do tego dodać należy, że działalność ta przez długi okres czasu istniała na małą skalę i w znacznej mierze koncentrowała się w laboratoriach przyaptecznych.

Przy rozpatrywaniu naszego przemysłu farmaceutycznego ograniczymy się do działalności jego w trzech kierunkach, tj. 1) do wytwórczości chemikalii leczniczych, 2) do przerobu chemikalii lub surowców roślinnych czy zwierzęcych na przetwory farmaceutyczne i 3) do nadawania przetworom form odpowiednich do stosowania w lecznictwie. Tytuły powyższe wskazują, że najważniejszym działaniem przemysłu farmaceutycznego jest wytwórczość chemikalii, jakoby produktów podstawowych, bez których nie można by otrzymywać przetworów i nadawać im form farmaceutycznych.

Przemysł farmaceutyczny w Polsce, tak, jak i w innych krajach, rozwinął się z aptekarstwa. Przodujące obecnie firmy przemysłowe wywodzą swoje rodowody z aptek warszawskich. Tak więc firma Fr. Karpiński — od założonej w roku 1788 apteki, której właścicielem był następnie Wincenty Karpiński. Firma Ludwik Spiess i Syn — od istniejącej w roku 1803 apteki i składu aptecznego Spiess i Rakoczy. Firma „Motor" — od założonej w roku 1824 fabryki wód mineralnych i apteki prof. Wernera. Firma Magister Klawe — od istniejącej w roku 1860 apteki Klawego. Charakterystyczny jest fakt, że i obecnie kierownicze stanowiska w firmach tych zajmują farmaceuci, pochodzący ze starych rodów aptekarskich. Poza tym w końcu ubiegłego stu-

lecia istniały inne firmy, które wpłynęły na powstanie naszych placówek przemysłowo-farmaceutycznych. Wymienić tu należy następujące apteki warszawskie: Gessnera, Russiana, później Kowalskiego, Lilpopa, później Modlińskiego, Treutlera, Borowskiego, Jarnuszkiewicza, później Malinowskiego, Bukowskiego i inne. Również w owych czasach istniały i rozwijały swą działalność warszawskie laboratoria: Swietlińskiego, Zembrzuskiego, Dąbrowskiego, Chodakiewicza, Strzeleckiego, Niemojewskiego. Ponadto wymienić należy istniejące w początkach obecnego stulecia Sieleckie Zakłady Chemiczne w Warszawie i Laboratorium Gąseckiego w Płocku.

Wymienione firmy farmaceutyczne istniały w fazie większego lub mniejszego rozwoju również w roku 1914, tj. w chwili wybuchu wojny światowej. Przedmiotem fabrykacji tych firm były tylko w nieznacznej mierze chemikalia, a działalność wymienionych przedsiębiorstw kierowała się głównie do przetworów farmaceutycznych i nadawania im form odpowiednich dla lecznictwa. Wytwory warszawskich firm farmaceutycznych znajdowały zbyt nie tylko w Kongresówce, ale wędrowały również do odległych zakątków Rosji. Przemysłowy obrót powyższych firm w roku 1914, tj. w roku wybuchu wojny europejskiej, obliczany był w przybliżeniu na 1 milion rubli, co odpowiadałoby obecnym 5 milionom zł rocznie.

Z chwilą wybuchu wojny, zakończonej dopiero w roku 1918, nie mogło być mowy o rozwoju przemysłu farmaceutycznego, bowiem życie przemysłowe na ziemiach polskich, pozostających w całkowitej zależności od Niemiec jako okupantów, było zatrzymane. W okresie jednak tak długotrwałej wojny wzbudził się pęd do drobnej produkcji farmaceutycznej, co w pewnym stopniu miało wpływ dodatni, a jednak bynajmniej nie mogło podnieść poziomu przemysłowego działalności farmaceutycznej.

Dopiero z odbudową Państwa Polskiego zaczął się bardziej racjonalny rozwój naszej produkcji farmaceutycznej. Skarby naturalne b. zaboru austriackiego, mające tak wielkie znaczenie dla przemysłu chemicznego, nie były do owego czasu wykorzystane z powodu przeciwnych temu tendencyj gospodarczych monarchii naddunajskiej. Ziemie wielkopolskie i pomorskie, znajdujące się pod zaborem niemieckim, zostały przeznaczone, jako teren, dostarczający przede wszystkim produktów rolnych i surowców. Górny Śląsk, pomimo wszelkich danych dla daleko idącej eksploatacji przemysłowej, zgodnie z dążeniem wielkich przemysłowców westfalsko-nadreńskich i rządu berlińskiego, został zatrzymany w produkcji chemicznej na niższym szczeblu rozwoju z ograniczeniem wytwórczości tylko do kwasu siarkowego, superfosfatów i produktów destylacji smoły gazowej, bynajmniej nie dochodząc do chemikalii precyzyjnych i artykułów farmaceutycznych. Toteż, pomimo że wojna i okupacja dała się bardzo odczuć w przemyśle b. zaboru rosyjskiego, przemysł farmaceutyczny podczas wojny i niezwłocznie po wojnie europejskiej prosperował najlepiej w Kongresówce, zależnej przez wiek cały od polityki rosyjskiej.

W roku 1918, w chwili restytuowania się Państwa Polskiego, istniały prawie wszystkie wyliczone poprzednio firmy farmaceutyczne przedwojenne. Przetrwały one długi okres wojny i wracały do życia w zubożałej jednak formie. Obrót finansowy firm, istniejących w owym czasie, był niższy od takiegoż obrotu przed wojną europejską. Dodać należy, że były to w większości nie fabryki, lecz laboratoria farmaceutyczne. Do produkcji firm farmaceutycznych w owym czasie należałoby dołączyć produkcję tych firm chemicznych, które — jak i przed wojną— wytwarzały niektóre chemikalia, znajdujące częściowo zastosowanie w lecznictwie. Nie były to jednak fabryki farmaceutyczne, gdyż potrzebami lecznictwa nie interesowały się, i dlatego, rozpatrując rozwój przemysłu farmaceutycznego, nie można było zaliczać ich do właściwego przemysłu farmaceutycznego.

Godny zaznaczenia jest rozwój już w owym czasie jednej grupy chemicznej leków. Rozpoczęta w roku 1917 produkcja inozytofosforanów zaczęła się rozwijać w tym okresie jako grupa chemikalii leczniczych, wytwarzanych z surowców krajowych. Inozytofosforany, z czołowym produktem, noszącym nazwę Phosphit, stały się w krótkim czasie wielce interesującymi lekami polskimi nie tylko z punktu widzenia medycznego, ale też i z punktu widzenia gospodarczego kraju.

W roku 1918 rozpoczęła się produkcja preparatów żelazowych. W tym też czasie poczęła się rozwijać produkcja szczepionek i surowic.

Niestety, w roku 1920 wojna polsko-bolszewicka znów powstrzymała restaurację naszego przemysłu. Po szczęśliwej jednak obronie kraju naszego przed bolszewizmem przemysł nasz szybko przybierał na siłach. Przyłączenie w roku 1922 części ziem Górnego Śląska dodatnio wpłynęło na rozwój naszego przemysłu chemicznego. Możliwości korzystania z własnych surowców i własnego rynku zbytu stworzyły podstawy istnienia samoistnej produkcji chemicznej. Opieka własnej państwowości z ukształtowaniem się taryfy celnej i innych odpowiednich warunków stała się czynnikiem ewolucji i postępu naszego przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Nasze tendencje emancypacji przemysłowej zostały ułatwione przez paroletni bojkot produktów niemieckich. W okresie lat bojkotu nasz stan przemysłu farmaceutycznego, znajdując dużo słabszą konkurencję ze strony importu leków niemieckich, zrobił znaczne postępy. Nasze fabryki i laboratoria farmaceutyczne dość szybko zaczęły przechodzić na produkcję chemikalii leczniczych. W tym okresie też dał się zaobserwować jednocześnie znaczny postęp w produkcjji specyfików farmaceutycznych, zastępujących specyfiki importowe.

W roku 1922 trzy od razu polskie fabryki rozpoczęły produkcję preparatów arsenobenzenowych. Produkcja tych preparatów, należących do syntezy chemicznej, wpłynęła zachęcająco na wprowadzenie innych preparatów syntetycznych. W roku tym również powstała produkcja preparatów białkowych, wśród których przodujące miejsce zajęły związki srebra. Nie odrazu jednak możliwy był szybki postęp w kierunku trudnej do opanowania syntezy leków. Pierwsze lata powojenne musiały być traktowane przez polskie firmy farmaceutyczne jako okres przygotowawczy do trudnego technicznie i finansowo zadania; rozwijająca się szybko produkcja preparatów galenowych i specyfikowych dostarczała jednak sił

naukowo-technicznych i finansowych, niezbędnych do podniesienia produkcji własnej chemikalij farmaceutycznych, a poprawiająca się stale w latach tych koniunktura gospodarcza przyczyniła się wydatnie do rozwoju fabrykacji nowych leków przez placówki polskie.

W roku 1926 rozpoczęto produkcję związków barbiturowych. Po roku 1928 rozpoczął się w Polsce kryzys gospodarczy, co jako zjawisko wtórne odbiło się na przemyśle farmaceutycznym. Dzięki jednak wielkiemu wysiłkowi pracy i obywatelskiemu nastawieniu kierujących czynników naszego przemysłu farmaceutycznego, pomimo pogłębiającego się kryzysu, stale przybywały nowe, brakujące w Polsce leki własnej produkcji, i dlatego spadek obrotów finansowych nie dał się zbyt znacznie odczuć. Lata następne zaznaczyły się szybkimi postępami w produkcji leków, a wraz z postępującą poprawą koniunktury obroty przemysłu farmaceutycznego wzrastały. Ważną rolę odegrały w tym okresie ugrupowania gospodarcze, przyczyniające się do rozwoju różnych branż naszego przemysłu. Większe nasze firmy farmaceutyczne przemysłowe skoncentrowały się jako Grupa w Związku Przemysłu Chemicznego R. P. Wspólna działalność w sprawach gospodarczo-zawodowych znacznie ułatwiła postępy w produkcji. Duże znaczenie dla dźwignięcia naszego przemysłu farmaceutycznego miało mocne stanowisko Wojska, co wyraźnie wpłynęło na konieczność zracjonalizowania i podniesienia produkcji leków w Polsce.

Z podniesieniem poziomu działalności w okresie lat powyższych niektóre nasze fabryki farmaceutyczne wystąpiły na racjonalną drogę łączenia produkcji z własnymi badaniami naukowymi. Wiadomo, że współpraca badań naukowych z praktyką fabryczną jest szczególnie owocna w dziedzinie przemysłu chemicznego, a energia twórcza, ujawniająca się w wynalazkach i odkryciach odgrywa tu nadzwyczaj doniosłą rolę. Szczególnie jest to ważne względem chemikalij leczniczych, otrzymywanych na podstawie syntezy. Naukowe badania tego rodzaju idą nie tylko na drodze chemicznej, ale też biologicznej, a następnie klinicznej. Dla rozwoju wytwórczości w każdej specjalności, a może najwięcej dla produkcji farmaceutycznej potrzebne są szczegółowe badania naukowe, często bardzo oddalone od bezpośrednich celów utylitarnych, do których w przyszłości bywają wykorzystywane. Godnym jest zaznaczenia, że wprowadzanie do produkcji chemikalij i przetworów farmaceutycznych według oryginalnych pomysłów i wynalazków polskich napotyka trudności w ich zbycie, lekarze bowiem polscy chętniej sobie przyswajają preparaty, znane za granicą, zaniedbując popieranie inwencji polskiej. Dlatego też wytwórcy interesują się przede wszystkim namiastkami preparatów zagranicznych.

W ślad za rozwojem współpracy naukowej i fabrycznej podniósł się w owym okresie i poziom propagandy, jaka w niektórych, co prawda, firmach farmaceutycznych zasługuje na miano propagandy naukowej. W krótkim też czasie zrozumiano, że propaganda leków musi być naprawdę naukowa, że musi się opierać na solidnych, naukowych wiadomościach i że nie może być utożsamiona z reklamą. Branża chemikalij leczniczych znajduje się pod względem sprzedaży i zastosowania ich przez świat lekarski w specjalnych warunkach, gdyż nie może się ograniczać tylko do umiejętnej działalności handlowca. W działalności przedsiębiorstwa farmaceutycznego, produkującego artykuły lecznicze, pomiędzy umiejętnością wytwarzania i sprzedaży potrzebna jest umiejętność propagandowa, wykonywana przez przygotowanych dobrze naukowo ludzi (S. Otolski — Rola społeczna propagatora i znaczenie propagandy farmaceutycznej, „Kronika Farmaceutyczna" r. 1937). Zawdzięczając dobremu zrozumieniu, propaganda farmaceutyczna w Polsce, nie istniejąca i nieznana u nas przed 30-tu laty, a będąca przed laty 20-tu w powijakach, rozwinęła się racjonalnie.

W roku 1928 liczyliśmy około 20-tu fabryk i większych laboratoriów farmaceutycznych. Obroty towarowe tych przedsiębiorstw przemysłowych obliczaliśmy na 13.000 q przy obrocie pieniężnym 24 milionów zł. (S. Otolski: Przemysł farmaceutyczny w okresie dziesięciolecia Państwa Polskiego, — „Przemysł i Handel, 1918—1928).

Przy rozwoju ilościowym artykułów farmaceutycznych, produkowanych za ostatnie lata w Polsce, stwierdzić należy stały przyrost jakościowy, a w tym godny jest zaznaczenia rzeczywisty postęp w kierunku chemikalij. Tak więc w roku 1928 rozpoczęto produkcję kwasu salicylowego i jego połączeń, a więc przede wszystkim kwasu acetylo-salicylowego. W tym samym roku rozpoczęto produkcję witamin. W roku 1929 rozpoczęliśmy produkcję tak ważnego leku, jakim jest dwuetylowy amid kwasu pirydyno-beta-karbonowego. W roku 1931 rozpoczęto produkcję hormonów, żeńskiego, męskiego i innych. W roku 1933 rozpoczęto produkcję preparatów bizmutowych. W roku 1934 rozpoczęto na drodze syntezy produkcję hydrastininy. W tym roku również wypuszczono do handlu lanolinę produkcji polskiej. W roku 1935 rozpoczęto produkcję alkaloidów makowcowych, a na pierwszym miejscu kodeiny i morfiny, stosując jako surowiec krajową słomę makowcową. Produkcja ta wymagała stworzenia firmy specjalnej „Motor-Alkaloida". W roku 1936 zreformowano produkcję witaminy D_2 na drodze półsyntetycznej przez naświetlanie ergosterolu przy pomocy prądu elektrycznego o wysokim napięciu. W tym samym roku 1936 rozpoczęto produkcję szeregu preparatów p-amino-benzeno-sulfamidowych. Przytoczone tu grupy chemikalij farmaceutycznych, jakie zaczęliśmy produkować w Polsce, świadczą o postępach w naszej fabrykacji leków. Pomijamy tu z braku miejsca wyliczanie poszczególnych preparatów, przybywających stopniowo produkcji polskiej.

Niestety, pomimo stałego posuwania się naprzód w naszej produkcji farmaceutycznej mamy znaczne braki. Braki te w widocznej mierze spowodowane są niedostatkiem półproduktów chemicznych, jakie służą do przeróbki na chemikalia lecznicze. Wytwórczość półproduktów dla fabrykacji leków należy do dużego przemysłu chemicznego, który wytwarza również półprodukty dla przemysłu barwnikarskiego. Nasze fabryki chemiczne interesują się dotąd mało półproduktami dla fabryk farmaceutycznych. Zapotrzebowanie na leki u nas w kraju przy minimalnym naszym eksporcie jest zbyt małe, by wyrób półproduktów przy nikłym ich zbycie mógł być dostatecznie rentowny. Produkcja znów artykułów farmaceutycznych z importowanych półproduktów zagranicznych jest w wielu razach zbyt kosztowna i nie wytrzymuje konkurencji z zagranicznymi gotowymi lekami.

W sprawie wytwórczości półproduktów za minione lat 20-cia naszej samodzielności państwowej zrobiono bardzo wiele, wiele jednak jeszcze mamy do zrobienia. Niestety, nie doszliśmy jeszcze do posiadania w Polsce sieci fabryk chemicznych, w których tym sposobem, dzieląc między sobą trudną w wielu wypadkach produkcję, ułatwiają sobie wspólnie działalność.

Chcąc zobrazować stan i rozwój naszego przemysłu farmaceutycznego, należałoby podać szereg liczb statystycznych za lata ubiegłe. Niestety, za pierwsze lata istnienia i samodzielności naszego państwa nie posiadamy ścisłych danych, tyczących się naszego przemysłu farmaceutycznego. Jeśli chodzi o wskaźnik produkcji przemysłowej u nas w Polsce, to ten, według Małego Rocznika Statystycznego (rok 1928 = = 1000), przedstawia się następująco:

rok	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931
	73	71	88	100	100	82	69
rok	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
	54	56	63	66	72	85	

Jakkolwiek przy układaniu wskaźnika przemysłowego włączany jest również i przemysł farmaceutyczny, to jednak rozwój tego ostatniego nie był proporcjonalnie zgodny do liczb ogólnych, bowiem, pomimo małej produkcji leków u nas i braku wielu artykułów leczniczych w pierwszych latach powojennych, produkcja leków nawet w okresie kryzysu stale wzrastała. Według przypuszczalnych tylko danych, rozwój produkcji tych fabryk, które zasługują na miano wyłącznie farmaceutycznych (S. Otolski — Przemysł farmaceutyczny w okresie 10-lecia Państwa Polskiego, „Przemysł i Handel" 1918—1928) przedstawiał się w ten sposób:

rok	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930
tys. q.	2,5	3,6	4	10	13	13	14
mil. zł.	3,5	5,5	7	18	24	24	25
rok	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
tys. q.	13	14	17	22	25	30	35
mil. zł.	24	25	30	40	43	46	50

Dane cyfrowe tu przytoczone, jak już wspomniałem, są tylko przypuszczalne. Niestety, na danych Głównego Urzędu Statystycznego opierać się trudno, bowiem segregacja i kategoriowanie fabryk, zaliczonych do przedsiębiorstw farmaceutycznych, nie są racjonalne. Pożądane byłoby, by Główny Urząd Statystyczny zechciał zasięgnąć odpowiednich informacyj co do pojęcia o przemyśle farmaceutycznym i zracjonalizował sposób komunikowania tych danych.

Godne są zaznaczenia liczby przywozu do Polski (według Głównego Urzędu Statystycznego) przetworów farmaceutycznych leków gotowych, łącznie ze specyfikami za lata ubiegłe.

rok	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930
tyś. q.	1303	1545	1089	1804	1997	2007	1717
tys. zł.	924	1157	2340	4146	5885	6845	6955
rok	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
tyś. q.	1724	1200	1184	491	728	612	728
tys. zł.	6983	4826	5897	2630	3996	3220	3726

Z liczb tych, w których głównie mieszczą się specyfiki lecznicze, widzimy pocieszający fakt, że liczby te nie wykazują tendencji wzrostowej, a zawdzięczać to należy rozwijającej się produkcji specyfików leczniczych w Polsce.

Za lata ubiegłe przywóz do Polski wielu chemikalii leczniczych, surowic i szczepionek również znacznie się obniżył, a zawdzięczać to należy rozwijającej się produkcji w kraju (S. Otolski — Przemysł farmaceutyczny i surowce krajowe na tle wymiany towarowej z zagranicą — „Przegląd Gospodarczy" — 1938 r.).

Jeśli chodzi o przywóz artykułów farmaceutycznych w stosunku do całości przywozu towarów do Polski, to przywóz ten stanowi zaledwie 2,4% (1937 r.). Pomimo małego pozornie znaczenia branży naszej z punktu widzenia statystyki porównawczej, nam, znającym potrzeby lecznictwa i wagę przemysłu chemicznego, nie wolno lekceważyć postępu własnej produkcji farmaceutycznej. Wiemy wszak, że przemysł farmaceutyczny ma znaczenie nie tylko dla higieny i lecznictwa, ale też dla obrony granic kraju.

Obecnie w roku 1938 posiadamy około 40-tu przemysłowych firm farmaceutycznych, włączając w to mniejsze przedsiębiorstwa o charakterze znaczniejszych laboratoriów. Obrót tych firm obliczany jest w przybliżeniu na 50 milionów zł. Liczba pracowników, zatrudnionych w naszych przedsiębiorstwach farmaceutycznych, przekracza 2.000 osób, co stanowi około 6% w stosunku do liczby osób, zajętych w całości przemysłu chemicznego. Kapitał, zaangażowany w tych przedsiębiorstwach, obliczać można na 40 milionów zł. W tym kapitał zagraniczny, zaangażowany w przemyśle farmaceutycznym, jest nieznaczny. Oczywiście, nie wchodzi tu w rachubę działalność handlowa firm zagranicznych w Polsce.

Porównywując dane za lata 1918, 1928 i 1938, widzimy stały postęp w rozwoju naszego przemysłu farmaceutycznego. Postęp ten przy dobrym zrozumieniu ze strony społeczeństwa powinien doprowadzić do minimum przywóz do Polski leków cudzoziemskich. Interesujący dla świata lekarskiego byłby wykaz szczegółowy artykułów farmaceutycznych, wytwarzanych w Polsce, rozpatrzenie jednak takiego wykazu stanowi specjalny temat, któremu tutaj nie możemy poświęcić odpowiedniego miejsca.

Wspomnieć tu należy o zjawieniu się w roku 1937 Farmakopei Polskiej, co zapewne też wpłynie na nasz świat lekarski, który, kierując się danymi Farmakopei, zbliży się do artykułów, umieszczonych w tym wydawnictwie, obejmującym również artykuły produkcji polskiej.

Analizując obecną sytuację polskiego przemysłu farmaceutycznego na przestrzeni minionego dwudziestolecia, możemy sobie powiedzieć, że w produkcji naszej zrobiliśmy znaczne postępy, ale też zdajemy sobie sprawę, że, aczkolwiek dużo zostało zrobione, to jednak wiele jeszcze zostaje przed nami do wykonania, Zrozumienie, okazywane przez lekarzy polskich w kierunku popierania naszego przemysłu, powinno być stale pogłębiane, byśmy, zastępując preparaty importowane, posiłkowali się lekami produkcji polskiej z polskich surowców i byśmy tym sposobem doszli do podniesienia zasadniczej wartości naszego przemysłu farmaceutycznego.

O naszym przemyśle farmaceutycznym możemy powiedzieć, że doszedł on do wieku pięknie rozwijającego się zdrowego młodzieńca, który, wchodząc w życie, musi borykać się z losem i liczyć, że ideały i działalność jego oceni społeczeństwo, od którego oczekuje on pomocy.

Jeżeli wszystko, co się dzieje w świecie z wolą ludzką, ma być przeznaczone ku ułatwieniu życia i wygodzie człowieka, a co właściwie obliczone jest

przede wszystkim na potrzeby w okresie wojny, to pierwsze miejsce powinno zajmować lecznictwo, a wraz z nim produkcja leków.

Na zakończenie w celu streszczenia opisu postępów i rozwoju przymysłu farmaceutycznego w Polsce za ubiegłe lat dwadzieścia powiedzieć należy co następuje:

Zdolność wytwórcza w pierwszych latach niepodległości Państwa naszego była liczbowo niska i ograniczała się z małymi wyjątkami tylko do przetworów farmaceutycznych, wytwórczość natomiast chemikalii leczniczych była bardzo nieznaczna. Pojemność rynku naszego w pierwszych latach niepodległości również była mała, a większość przedsiębiorstw wytwórczych farmaceutycznych w owym czasie stała na poziomie laboratoriów przemysłowych.

Rentowność naszych przedsiębiorstw farmaceutycznych w pierwszych latach niepodległości była duża, stopniowo jednak malała, w okresie lat kryzysu spadła do minimum, po czym znów stopniowo się podnosiła.

Na stan rozwoju naszej produkcji leków wpływało dodatnio stopniowo pogłębiające się uświadomienie o własnym przemyśle farmaceutycznym. Dodać należy, że nie bez znaczenia był też wpływ dużych zakupów przez Ubezpieczalnie Społeczne, polityka jednak Ubezpieczalni nie od razu poszła po linii potrzeb przemysłu polskiego, a dopiero z czasem, zawdzięczając wpływom Wojska naszego, polityka ta uległa korzystnej zmianie. Przemysł nasz z każdym rokiem stawał się mocniejszy i to nie tylko z racji przybywających nowych artykułów i zwiększających się obrotów, ale też z racji rozbudowy fabryk, co następowało w miarę zdobywania osiąganych zysków. W związku z tym zaznaczyć należy, że w ostatnich latach nasze fabryki farmaceutyczne przeznaczają na inwestycje około 1 miliona zł rocznie. Tempo inwestycyj, oczywiście, zależne jest od rentowności przedsiębiorstw.

W artykułach, wprowadzonych do produkcji, zdolność wytwórczą obliczać można na 100% względem pojemności rynku, zbyt jednak artykułów produkcji własnej zależny jest od zapotrzebowania lekarzy, co pozostaje w związku z eliminacją artykułów importowanych. Obecny stan naszego przemysłu farmaceutycznego ilościowo i jakościowo na tyle się poprawił, że przy dążeniu do zastępowania artykułów importowanych artykułami krajowymi moglibyśmy posiłkować się nieomal wyłącznie lekami produkcji krajowej. Liczba naszych przedsiębiorstw przemysłowych farmaceutycznych za okres ubiegłego dwudziestolecia wzrosła dwukrotnie, przedsiębiorstwa istniejące powiększały się stale i podwyższały swą działalność, a obrót finansowy przedsiębiorstw farmaceutycznych podniósł się nieomal piętnastokrotnie. Produkcja naszych chemikalij farmaceutycznych, a więc podstawowych artykułów leczniczych, stale wzrasta, ponieważ jednak rentowność produkcji chemikalij syntetycznych staje się interesująca dopiero wtedy, kiedy dochodzi do odpowiedniego poziomu zbytu, a zapotrzebowanie na leki zależne jest od lekarzy, to na rozwój naszego przemysłu farmaceutycznego ma wpływ świat lekarski.

Jak dotąd, wytwórczość półproduktów farmaceutycznych jest niedostateczna, stale jednak się ona poprawia. Jest to rzecz zasadnicza, gdyż brak niektórych półproduktów chemicznych jest główną przeszkodą dla rozwoju naszego przemysłu. Pożądane jest wytworzenie sieci fabryk o różnym stopniowaniu produkcji chemicznej, fabryk produkujących jedne dla drugich odpowiednie półprodukty, gdyż taki system produkcji krajowej prowadzi do słusznej jej racjonalizacji. Konieczna jest ścisła i stała współpraca świata naukowego z przemysłem.

Postęp w naszym przemyśle farmaceutycznym za okres dwudziestolecia pod każdym względem jest znaczny.

S. OTOLSKI. *Développement de l'industrie pharmaceutique polonaise dans la période de vingt ans de l'Indépendance de l'Etat polonais.*

La production pharmaceutique sous forme d'industrie date de peu de temps. Avant et depuis plusieurs siècles elle se limitait au travail dans les laboratoires pharmaceutiques. L'industrie pharmaceutique comporte: 1) Production des produits chimiques pour usage thérapeutique, 2) Fabrication des produits pharmaceutiques en partant des produits chimiques, des matières premières végétales ou animales 3) Confectionnement pharmaceutique. En Pologne, ainsi que dans d'autres pays, . l'industrie pharmaceutique a pris son origine du laboratoire pharmaceutique. Avant la guerre de 1914 l'industrie pharmaceutique polonaise était peu développée et se bornait au confectionnement de différents produits. Pendant la grande guerre l'industrie pharmaceutique polonaise n'a pas pu prendre d'envergure considérable. C'est seulement après la guerre que cette industrie s'est développée. On a commencé à préparer de nouveaux médicaments et à synthétiser de nouveaux produits chimiques. A l'heure actuelle, c'est-à-dire 20 ans après le rétablissement de l'Etat Polonais, nous comptons 40 maisons pharmaceutiques industrielles employant plus de 2000 travailleurs. La production annuelle de l'industrie pharmaceutique s'élève à 50 millions de zlotys.

Czy żądanie wyłączności zawodowej jest uzasadnione?

Jednolite stanowisko zawodu aptekarskiego t. j. tak właścicieli aptek jak również i pracowników, zmierzające do wyłączności aptek w zakresie zaopatrywania ludności w leki, spotykało się i nadal spotyka ze sprzeciwem z różnych stron. Na poparcie sprzeciwu wysuwano argumenty, że stanowisko aptekarstwa podyktowane jest jedynie względami na obronę jego interesów materialnych.

Oczywiście, że wzgląd na interes materialny aptek jest jednym z momentów tego stanowiska, lecz nie jest on jedynym i generalnym, to też argumentacja przeciwników wyłączności zawodowej aptek oparta wyłącznie na podejrzeniu egoistyczno-materialnym aptekarstwa musi być, rzecz prosta, sprowadzona do prymitywizmu.

Pokrótce chciałbym wskazać na uzasadnienia, którymi aptekarstwo, w swoim przeświadczeniu, powoduje się przy stawianiu zagadnienia wyłączności zawodowej aptek. Nie zamierzam operować modnymi dzisiaj argumentami, że ze względu na interes Państwa konieczne jest istnienie odpowiedniej ilości i odpowiednio wyposażonych aptek, a w konsekwencji

i odpowiedniej liczby farmaceutów, jakkolwek przyznać należy, że argument ten również jest ważkim lecz ograniczę się do uzasadnień opartych na rozumowaniu gospodarczym.

Wiadomym jest, że opłata za naukę, uiszczana przez uczących się tak w państwowych szkołach średnich jak również i w zakładach naukowych wyższych, stanowi drobną część faktycznych kosztów, jakie potrzebne są do utrzymania tych zakładów, a za tym olbrzymią część tych kosztów ponosi Państwo.

Nie odbiegnę znacznie od istotnego stanu rzeczy, jeżeli przyjmę, że koszt nauki jednego ucznia w szkole średniej i w uniwersytecie wynosi 1000 zł. rocznie, uwzględniając zaś wpłacane przez ucznia zł. 200 — wynika, że Państwo dopłaca do jednego ucznia 800 zł. rocznie, a ponieważ od ukończenia szkoły powszechnej do uzyskania stopnia magistra farmacji program przewiduje 10 lat nauki, przeto Państwo dopłaca do wykształcenia każdego farmaceuty 8.000 zł.

Oprócz tego ta suma „strat", jaką ponosi Państwo, jest jeszcze nie kompletna, gdyż doliczyć do niej należy koszt, jaki wynika w związku z utrzymaniem studiującego w czasokresie strawionym na naukę oraz, że w okresie tych to lat kandydat przygotowuje się do wykonywania zawodu, wówczas, gdy wnoszący pretensje do zastępowania farmaceuty przystępuje do pracy zarobkowej.

Wykazanie dopłaty Państwa do wykształcenia farmaceuty byłoby zbędne, gdyby do uprawnień aptekarza rościły sobie pretensje inne zawody o wykształceniu akademickim, lecz staje się ono konieczne, gdy roszczenia takie zgłasza zawód o innym niższym poziomie wykształcenia.

Jeżeli Państwo zdecydowało się na ponoszenie tak wysokich kosztów, związanych z wykształceniem farmaceutów, to tym samym uznało, że jest to wykształcenie minimalne, jakie powinni posiadać zawodowcy, przeznaczeni do rozprowadzenia leku, to też w konsekwencji władze państwowe muszą odrzucić pretensje grupy zawodowej, nie przygotowanej do pełnienia czynności w rozprowadzeniu leku.

Nie zamierzam dowodzić, że wartość pracy farmaceuty odpowiednio przygotowanego do wykonywania zawodu, którego zadaniem jest dysponowanie lekiem w aptece, jest nieporównanie więcej wartościową, aniżeli grupy zawodowej innej, nie posiadającej potrzebnego przygotowania, tak jak zbędnym byłoby dowodzić o większej wartości pracy fachowej lekarza w stosunku do pracy felczera ewentualnie pielęgniarki w dziale lecznictwa, lub też adwokata w stosunku do pokątnego doradcy.

Przypuśćmy jednak, że przytoczone wyżej argumenty, sprowadzające się w swoim wyniku do ujęcia „odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu" są niewystarczające szczególnie dla ludzi, którzy przez brak odpowiedniego przygotowania wykazują lekceważenie i brak poszanowania dla cudzych wiadomości, a w konsekwencji podchodzą do różnorodnych zagadnień „po laicku" z lekceważeniem wiadomości ludzi innych.

Rozpatrzmy te dodatkowe argumenty z całkowitym pominięciem zagadnień „stron zainteresowanych", natomiast mając na względzie jedynie interes ludności i lecznictwa.

Wychodzę z założenia, że pretendujący do zastąpiena aptek mają na myśli i dążą do zastępstwa apteki częściowego, sprowadzającego się do sprzedaży leków w formie gotowej do wydania choremu. Jeżeli założenie moje jest właściwe, a sądzę, że tak, gdyż w przeciwnym razie należałoby pretendentów posądzić o 100-ową megalomanię, to należy zadać sobie pytanie, co na tym częściowym zastępstwie skorzystałoby społeczeństwo.

Jest rzeczą wiadomą, że w obecnym czasie około 40% obrotu wartościowego lekami w aptece stanowią środki gotowe. Nie będę się wdawał w analizę, w jakim stosunku te środki gotowe byłyby zakupywane poza aptekami i dla uproszczenia swojego wywodu przyjmuję, że całość tych środków odpadłaby ze sprzedaży w aptekach, a za tym pozostałoby do rozprowadzenia przez aptekę 60% dotychczasowej wartości leków, z zastrzeżeniem, że stosunek sprze-

---

Starożytne leki polskie przeciwko zarazie

(dokończenie)

Poza „octem czterech złodziei" do najpewniejszych leków przeciwepidemicznych zaliczano:

Dryakiew wenecką, jeden z najdawniejszych i najsławniejszych tworów aptekarskich; pisał o niej już w XVI wieku Umiastowski, że „iako ogień wiatr poleruie, tak dryakiew krew". W skład tego leku wchodziło około 60 rozmaitych w różnych czasach preparatów, a jeszcze w roku 1787 zachowywano w Paryżu rozmaite obrządki przy preparowaniu jej. pierwotny przepis pochodzić miał od Andromacha, lekarza przybocznego Nerona;

A n t i d o t u m M i t r i d a t i, sporządzane następująco: „wziąść dwa orzechy włoskie suche, fig tyleż, dwadzieścia listków rucianych suchych, soli iako ziarno grochu i to wszystko pospołu utłuc w moździerzu". Jak niesie podanie król Mitrydates dzięki zażywaniu takiego antidotum nie uległ wpływowi trucizn ani jadów, a stąd nazwa samego lekarstwa.

Kamień Bezoar (Bezahar) — nazwę tę nadawano skamieniałościom, znajdywanym we wnętrznościach rozmaitych zwierząt. Najbardziej skuteczny miał być bezoar, pochodzący z pęcherzyka żółciowego; mało było leków, którym by przypisywano tyle cudownych własności, co bezoarom, zwłaszcza w zarazie morowej. Wątroba i serce żmii — w braku oryginalnych bezoarów mogły zastąpić bezoar, gdyż posiadały te same lecznicze własności i skuteczność w zwalczaniu morowego powietrza. Tę samą własność posiadał również kamień, powstający w kącikach oczu jelenich, co się dzieje w następujących warunkach: zgrzybiałe ze starości jelenie dla odmłodzenia sie pożerają węże, by jednak nie ulec jednocześnie szkodliwemu wpływowi ich jadu, pogrążają się w wodzie rzecznej tak głęboko, że ponad wodą wystaje głowa tylko. Wtedy to u jelenia zaczyna sączyć sie z oczu pewna substancja płynna, która zasycha na

daży środków gotowych do leków sporządzanych w aptece nie uległaby zmianie w przyszłości.

Przypuśćmy, że pozostałe około 60% obrotu, biorąc pod uwagę ceny ustalone na zasadach dotychczasowych, uniemożliwi prowadzenie apteki, a należy stwierdzić, że przypuszczenie to nie jest jedynie zwrotem potrzebnym do dalszego dowodzenia, gdyż w całym szeregu wypadków stałoby się faktem.

Powstałyby wówczas dwie alternatywy, a mianowicie: albo unieruchomienie apteki albo też podwyższenie taksy aptekarskiej w takim stopniu, by zwichnięta równowaga handlowa apteki mogła być doprowadzona do stanu opłacalności jej prowadzenia.

Przy rozpatrywaniu alternatywy zamknięcia apteki należy mieć na względzie ośrodki posiadające jedną aptekę oraz ośrodki większe w których istnieją dwie lub więcej aptek. Ponieważ dotychczas nie słyszeliśmy głosów, z których wynikałoby, że apteki są zbędne, przeto należy przyjąć, że istnienie ich jest konieczne i nie może być mowy o ich likwidacji, a przecież w ośrodku, gdzie jest jedna apteka, w razie jej zamknięcia, sytuacja taka zaistniałaby i ludność byłaby pozbawiona możności dogodnego zaopatrywania się we wszystkie stosowane w lecznictwie środki, a zatem dotychczasowa wygoda ludności zostałaby zniweczona. W ośrodkach większych, gdzie istnieje więcej aptek, jakkolwiek ludność nie byłaby pozbawiona możności nabycia leków w miejscu zamieszkania, to jednak w wypadku likwidacji części aptek, byłaby narażona na trudności w zaopatrzeniu się w leki. Z powyższego wynika, że likwidacja części aptek, ze względu na interes ludności, byłaby nie celowa, to też pozostałoby załatwienie sprawy w sposób ujęty w drugiej alternatywie t.j. przez podwyższenie taksy aptekarskiej, ale przecież musimy się zgodzić, że ten sposób załatwienia nie jest do przyjęcia przez ludność zamieszkałą tak w ośrodkach większych jak i małych.

Podobne „odebranie" czynności aptekom byłoby uzasadnione jedynie w tym wypadku, gdyby dana apteka mimo odpadnięcia części czynności, mogła nadal prosperować. Ale nawet w takim wypadku nic nie przemawia za tym, by ten „nadmiar" obrotu został przejęty przez przedsiębiorstwa handlowe bez przygotowania fachowego, a nie przez apteki, jedynie do tego uprawnione i przygotowane, a przecież dotychczas nie znamy trudności z doborem kandydatów do otwierania aptek nowych tam, gdzie istnieje możność ich uruchomienia.

Spotykałem się z argumentacją, że zwiększenie sprzedaży środków leczniczych wpływa dodatnio na zwiększenie się zużycia leków, a przez to na dalszy rozwój przemysłu chemiczno - farmaceutycznego. Oczywiście, że liczba miejsc sprzedaży ma pewne znaczenie i wpływ na ilościowe zużycie leków, ale rozumiejąc w ten sposób, musielibyśmy dojść do absurdalnego wniosku, że największe zużycie leków będzie miało miejsce wówczas, gdy ludność będzie zaopatrywana w leki przez znachorów, sprzedawców jarmarcznych itp. „niebieskich ptaków".

Ponadto znaczne zwiększenie miejsc sprzedaży, szczególnie poza aptekami spowoduje zwiększenie się w znacznym stopniu tak niepożądanych zjawisk, jakimi są samolecznictwo i partactwo lekarskie. Uważam, że twierdzenie to jest uzasadnione, skoro wysuwane są argumenty o ilościowym zwiększeniu zużycia leków, boć jednym z momentów tego twierdzenia musi być wiara w umiejętności kunsztu handlowego.

Wydaje się słusznym, by ideałem obywateli Państwa nie był wielki obrót za dostarczone ludności leki, lecz sprzedaż ich na zlecenie osób do tego powołanych t.j. lekarzy, gdyż przy takim ujęciu osiągniemy dwie korzyści — jak: nie szkodzenie choremu i oszczędzenie wydatku na ewentualny zakup leku niepotrzebnego.

Ogólnie biorąc zagadnienia ilościowego zużycia leków nie można identyfikować z ilościowym spożyciem cukru lub innymi produktami spożywczymi, ewentualnie zużyciem mydła, gdyż są to artykuły, dające człowiekowi korzyści niezaprzeczalne, natomiast nie tak bezapelacyjnie przedstawia się sprawa środków leczniczych.

S. R.

---

słońcu i twardnieje, jak kamień. Skoro jeleń wyjdzie z wody, wnet mu ten kamień z oczu wypada. Umiastowski, podawszy źródło pochodzenia leku, dodaje: „o tym jeśli sie komu zda rzecz podobna, może wierzyć ieśli chce".

P i g u ł k i R u f f a. I ten lek należał do najbardziej cieszacych sie wzieciem i ufnościa w jego skuteczność. O pigułkach Ruffa pisał doskonały lekarz polski pierwszej połowy wieku XVII, Sebastian Petrycy, doktór medycyny i filozofii i autor wydanej w r. 1613 książki p. t.: I n s t r u c t i a a b o N a u k a, j a k s i e s p r a w o w a ć c z a s u m o r u. Otóż nawet Sebastian Petrycy wyraża sie entuzjastycznie o owych pigułkach Ruffa, pisząc: „Niech mi żaden inszych nie chwali, nad te niemasz lepszych, maja w sobie Aloes, Szafran, Myrrhe. Szafran siły umacnia, Mirha iad niszczy y broni od niego. Aloes pograźnione wilgotności niepotrzebne na dnie żoładtka wywodzi". Większość autorów podziela to zdanie i goraco zaleca użycie pigułek Ruffa. Jakiż był przepis na przyrządzenie tych uniwersalnych pigułek? Przekazał go potomności wspomniany już przez nas Łukasz Drewno, aptekarz warszawski i burmistrz powietrzny w latach 1624 — 1625. A oto treść recepty:[1])

„ Descriptio preservativae R. M. czo mi w Zamku dawano z apteki jako liaszkowy orzech na rasz z domu wichodżąc uziwacz:

Rp.

Caricarum pingujum libras quinqua
Nucum junglandium excorticaratum libras tres et semis.
Baccarum juniperi recentium libras tres
Foliorum rutae uncias sex
Baccarum lauri excorticatarum uncias 12
Radicis aristolochiae rotundae uncias $5^1/_2$
„ helenii uncias 3
„ pimpinellae uncias 4
„ valerianae uncias 2
„ angelicae unciam 1
Myrrhae drachmas 2
Melis despumati libras 15

[1]) Giedroyć, op. cit. str. 123.

Wykaz polskich preparatów zastępujących preparaty obce

Czasopismo „Farmacja Współczesna“ w Nr 4—5 rozpoczęła druk drugiego wykazu preparatów polskich zastępujących bądź pod względem składu (istoty) lub pod względem farmakologicznym — obce i pseudo polskie preparaty farmaceutyczne.

Pierwszy taki spis był drukowany przez to czasopismo w 1933 r. i przyniósł polskiemu rynkowi dużą korzyść w kierunku zahamowania dopływu obcych preparatów farmaceutycznych.

Spis obecny obejmie następujące działy: organopreparaty, specyfiki, surowice, szczepionki, ważniejsze chemikalia, odżywki, mieszanki ziołowe, opatrunki oraz sole i wody mineralne. Oddzielnie będzie drukowany spis preparatów polskich o składzie nie mającym identyków zagranicznych. Jak zapewnia redakcja, po wydrukowaniu całości, będzie on w ilości kilkunastu tysięcy rozesłany do lekarzy, szpitali i aptek.

Dziś, gdy na każdym odcinku życia gospodarczego Państwa podjęta została walka o samowystarczalność i ze względu na obronność kraju o uniezależnienie się od importu zagranicznego, specjalnego znaczenia nabiera walka na odcinku preparatów farmaceutycznych. Zwycięstwo na tym odcinku zależne jest od nas samych, od zrozumienia, że za polski preparat należy uważać ten, który został wyprodukowany w kraju, z polskiego surowca, przez polskiego pracownika i przez firmę nie korzystającą ani z obcych nazw, ani patentów, ani licencji. Polski przemysł farmaceutyczny, borykający się na każdym kroku z najrozmaitszymi trudnościami jak: potężną zagraniczną konkurencją, brakiem niektórych surowców, brakiem odpowiednich laboratoriów, brakiem kapitału i wreszcie brakiem zaufania do polskich preparatów, zwalczył wiele trudności i wypuścił już do tej pory na rynek krajowy pokaźną ilość preparatów o wysokiej wartości leczniczej.

Spis preparatów polskich winien znaleźć należyte zrozumienie u lekarzy i farmaceutów, a wtedy spełni swe zadanie w kierunku stosowania „w polskim lecznictwie wyłącznie leków polskich“.

Ze swej strony postaramy się, aby spis powyższy dotarł do wszystkich farmaceutów pracowników.

Ruch związkowy

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. zawiadamia niniejszym, iż firma Edward Zipser i Syn, Bielsko (firma chrześcijańska), posiadająca dwa składy — sklepy wytwornych materiałów na ubrania męskie, kostiumy damskie, płaszcze, mundurki szkolne, samodziały, szewioty, lodeny, pledy itp. wyroby najwyższej klasy przy ul. Marszałkowskiej 117 i Nowy Świat 53 — udziela od cen fabrycznych na zasadzie zawartego porozumienia dla członków Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników 10% rabatu przy pokryciu gotówkowym — za okazaniem legitymacji Związkowej.

Z SEKCJI KOBIECEJ PRZY ODDZ. WARSZ. ZZFP.

W dn. 11 b. m. odbyło się zebranie Sekcji Kobiecej Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., na którym m. in. odbyła się dyskusja nad pytaniami, zawartymi w ankiecie, zamieszczonej w poprzednim numerze Kroniki i omawiana była sprawa związana z urządzeniem Sylwestra i choinki dla dzieci farmaceutów, gdzie role gospodyń sprawować będą członkinie Sekcji. W zebraniu wzięła udział na zaproszenie prezydium Sekcji: wiceprezes Zarz. Gł. Z. Z. F. P. kol. E. Siepracka oraz kol. kol. sekr. gener. J. Dziedzic i prezes Oddziału M. Stankiewicz.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze Kroniki.

Aceti vosarum rubrarum libram 1
Fiat electuarium secundum artem“.

Niezmiernie ciekawe z historycznego punktu widzenia są środki lecznicze i profilaktyczne przeciwko zarazie, podane do publicznej wiadomości ludności miasta Warszawy w marcu roku 1788 w czasie wspomnianej już wyżej epidemii influenzy z polecenia władz ówczesnych. „Obwieszczenie“ to ukazało się w dodatku do Gazety Warszawskiej z dn. 2 kwietnia 1788 w brzmieniu następującym:

„Choroba Katharalna Epidemiczna, która nie tylko w Mieście Warszawie, ale y w całey prawie Polszcze od początku Miesiąca Marca panować zaczęła, y dotąd coraz bardziey szerzyć się zdaie; wzbudziła baczność troskliwego Rządu, o ocalenie zdrowia Ludu.

Lubo ta choroba po większey części niebezpieczną nie iest, wyciąga iednak pewnego y właściwego sobie starania, iako y przyzwoitego w nieyże zachowania się; tak dla skrócenia oney, iako dla zapobieżenia, ażeby się niebezpieczną nie stała, co się częstokroć przytrafia. Tym końcem[2]) pewne Reguły zachowania się y kuracyi przez Ichmość Panow Doktorow niżey podpisanych ułożone Publiczności się podaią.

Gdy tylko sam przez się kathar deklaruie się z przemianą zimna y gorąca, ciężkością y bolem głowy, ociężałością y rozbieraniem bolesnym całego ciała, płynieniem z oczow y z nosa, letkim bolem w gardle, y kaszlem suchym; łatwo się go pozbyć można będzie, nie wychodząc przez dni kilka z domu, trzymaiąc się w pomiernym cieple, nie używaiąc żadnego mięsa, y nie dozwalaiąc sobie żadnego trunku zapalaiącego. Używaiąc tylko napoiu iakiego letkiego y ciepłego, iako to herbaty z kwiatu Bzowego, Lipowego, Makowego, Dziewanny, ziela Bluszczu, Szlazu, lub Weroniki, słodząc te napoie zamiast cukru miodem, lub białym, lub żółtym, dla prętkiego humorów rozwolnienia, y sprawienia łatwego wyrzutu flegmy, iako też y letkiego potu, co między trzecim y piątym dniem, tym sposobem się zachowuiąc, nastąpi, y koniec chorobie uczyni.

[2]) w tym celu.

Z ODDZIAŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO

W dniach od 16 listopada do 2 grudnia rb. odbywał się w Krakowie kurs OPLG dla farmaceutów. Z okazji tej skorzystało około 15 członków Oddziału G. Śląskiego. Pomimo bowiem usilnych starań Zarządu Oddziału, kursu takiego nie udało się zorganizować w Katowicach, a to ze względu na zbyt małą ilość kandydatów. Dla tego nolens volens musieliśmy skorzystać z gościny Oddziału Krakowskiego.

Tutaj miło jest nam stwierdzić, że w Grodzie Podwawelskim doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia, a przez cały okres kursu koledzy krakowscy okazywali nam na każdym kroku dużo szczerej życzliwości. Dzięki tym warunkom nie tylko spełniliśmy bardzo poważny obowiązek względem naszej Ojczyzny, lecz nadto wywieźliśmy z Krakowa jak najmilsze wrażenia. Za to wszystko składamy więc naszym naprawdę gościnnym gospodarzom, z ich prezesem kol. Jancsiną na czele, serdeczne podziękowania.

W imieniu uczestników kursu OPLG Oddziału G. Śląskiego

(—) Jankowiak

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO

W poczet członków Oddziału zostały przyjęte ostatnio następujące osoby:

kol. kol. Walentyna Murawska, Irena Światopełk Mirska, Aleksander Jabłonowski, Marta Burbisówna, Halina Kosiakówna, Władysław Plapas, Mera Kapłanówna, Witold Szutowicz, Michał Sobolewski, Halina Grabowska, Rachela Turgielówna, Józef Żołnierowicz, Kazimierz Przeniosło, Maria Rogulska-Ancuta, Władysława Grochowska.

Polskie chemikalia lecznicze i półprodukty wystawiane na I Polskiej Wystawie Szpitalnictwa w r. 1938 w Warszawie

Acetanilidum Ph P. II. — Spiess.
Acetophenonum — Karpiński.
Ac. acetoxymercurallylamino - trimenthylenpentacarbonic— Klawe.
Acidum acetylo - salicylum — Motor.
Acidum apocholicum — Nasierowski.
Acidum amygdalicum — Klawe.
Acidum anhydromethylenocitricum — Klawe.
Acidum benzoicum resublimat pul. — Gąsecki.
Acidum baricum Ph. P. II. — Częstochowskie Zakł. Chem.
Acidum camphoricum — Barcikowski.
Acidum carbolicum czyst. Ph. P. II. — Gazownia Miejska.
Acidum chinolinicum — Karpiński.
Acidum diaethylo - aceticum — Karpiński.
Acidum diaethylo - barbituricum — Karpiński.
Acidum lacticum 80% pur. — Barcikowski.
Acidum lacticum 80% technic. — Barcikowski.
Acidum nicotinicum — Karpiński.
Acidum — 8 — oxy — 7 — jodo — 5 — chinolinosulfonicum — Klawe.
Acidum para - sulfoamidobenzoicum — Nasierowski.
Acidum phenylo — cinchoninicum pur. — Karpiński.
Acidum pyrouvicum — Karpiński.
Acidum salicylicum techn. — Boruta.
Acidum sulfosalicylicum — Jon.
Adonidinum — Bukowski.
Aethylenum bromatum. — Karpiński.
Aether aethylicus Ph. P. II. — Elit, Łańcut, Synthesa.
Aethylium bromatum — Karpiński.
Aethylium chloratum — Ormil.
Aethylium - diaethylo - malonicum — Karpiński.
Aethylium para - oxy - benzoicum crist — Spiess.
Aethylium salicylicum carbonicum crist. — Spiess.
Calcium phenylcinchoninicum „Agephan" — Gąsecki.
Albumin. sulf. - bitumin. — Klawe.
Albumin. Sulfo - bituminicum — Wenda.
Aliactin — Bukowski - Alliinum.

Gdy bol głowy y gorączka mocniey napastują, na ten czas (oprócz wyżey podanych reguł) trzeba codzień pod noc nogi moczyć głęboko do kolan w wodzie miernie ciepłey, y zażywać kilka razy na dzień po łyżce od kawy, lub na spory koniec noża konfektu niżey opisanego:

Wziąść powideł Bzowych łótów osim, soli polychrestowey, albo Glaubera łót ieden, Saletry oczyszczoney, ćwierć łóta, razem to wszystko dobrze zmięszać y używać iakośmy namienili. Jeżeli przy bliskości Apteki, można dostać Miodku O x i m e l S i m p l e x nazwanego, dobrze będzie tegoż Miodku przymięszać cztery łóty, do pomienionego konfektu. Tym sposobem choroba w kilka dniach się zakończy, zostawuiąc ieszcze po sobie nie co katharu w stopniu co raz łżeyszym.

Gdy chory iuż w tym stanie polepszenia zostaie, trzeba koniecznie, tak dla uniknienia recydywy, lub inney iakiey choroby, wziąść na laxowanie, kożdy podług swego zwyczaiu, gustu, y możności. Nayniewinnieyszy sposób laxowania się (pryncypalnie dla uboższych) iest sol Angielska, od dwóch, do czterech łótów, albo dla mocneyszych proszek niżey opisany:

Wziąść proszku J a l o p y, osmą część łóta, Cremor Tartari czwartą część łóta, zetrzeć to razem w moździerzu kamiennym y na raz zażyć na czczo. Rzadko komu mocnieyszey kwoty trzeba, iednak dla słabszych, lub nad ośmnaście lat młodszych, dwie części tylko tey kwoty będą dostateczne. Laxowanie tym iest potrzebnieysze, że od dawnego czasu choroby panuiące tak lata, iako y iesieni przeszły, były natury żółcistey; do tego używanie potraw postnych y niezdrowych, ile w kondycyi uboższych ludzi, do zgromadzenia się homorow, y zamulenia dało przyczynę, nie mniey iako y iedzenie w Święta Wielkanocne, zwyczaynego w Polszcze Ś w i ę c o n e g o.

W niektórych osobach, natura pokazuie potrzebę dania na wymioty, czego w ten czas nietrzeba zaniedbać, gdy chory, na ckliwość y nudzenie, smak brzydki, gorzki uskarża się, y ięzyk znacznie biały y mułem żółtym okryty pokazuie się; byleby przy tym chory kolki mocney, lub krwie plucia, nie do-

Aluminium hydroxydatum colloid. — Barcikowski.
Ammon. bromat. Ph. P. II. — Klawe.
Ammon. lactic. pur. — Barcikowski.
Ammonium oxalicum pro anal. — Wenda.
Ammon. sulfuric. pur. — Barcikowski.
Anaesthosal — Spiess — Trichloromethylopropanolum sublimatum.
Anilinum pur. — Boruta.
Annogen — Boruta Natrium chloramidobenzolosulfonic.
Antipyrinum salicylicum Ph. P. II. — Klawe.
Argentum nitricum cryst. — Motor.
Argentum nitricum Ph. P. II. — Spiess.
Argocol — Klawe Ph. P. II. — Arg. colloidale.
Artonal — Karpiński — Aethylo - urethanum - phenylo - - chinolino carbonicum.
Aurosan — Spiess — Natrium aurum tiosulfuricum.
Bacticid. — Spiess — Para - amino - benzeno - sulfamidum crist.
Benzonaphtolum — Nasierowski.
Betainum hydrochloricum — Karpiński.
Beta — Naphtolum — Boruta.
Bijotol — Gąsecki. — Bismuth. jodo - thymolicum.
Biophytol — Gąsecki — Calc. magnes. inozytohexaphosphor.
Bismuth. Chalmoograe — Gessner.
Bismuth. Chinino - jodatum — Gessner.
Bismuth. Chininojodatum. — Nasierowski.
Bismuth. Chinin. jodat. — Spiess.
Bismohydrol — Nasierowski. — Bismuthum hydroxydatum.
Bismuth. jodochinicum — Klawe.
Bismuth. oxyjodatum — Klawe.
Bismuth. oxyjodogallicum — Jon.
Bismuth. subcarbonicum — Jon.
Bismuth. subgallicum — Jon.
Bismuth. subnitricum. — Jon.
Bismuth. subsalicylicum 64% — Jon.
Bismuth. tribromphenylicum — Jon.
Bismuthyl — Klawe — Bismuth, oxybenzoic.
B — Karotenum — Klawe.
Bornylium salicylicum. — Klawe.
Borotropin — Klawe — Hexamethylenotetramin triborat.
Bromisol — Karpiński — Bromo - iso - valerianylo - urea spec.
Bromocholinum bromatum — Nasierowski.
Butamidon — Wenda — Amidopyrin. butychlorallhydrat.
Butoform — Nasierowski — Butylium para — sulfamidobenzoicum.
Calc. benzoicum — Klawe.
Calc. bromatum Ph. P. II. — Klawe.
Calc. gluconicum pro inj. — Klawe.
Calc. lactic, pur. sicc. — Barcikowski.
Calc. - Magnesium inosithexaphosphoricum — Klawe.
Calc. magn. inositophosphoricum — Wenda.
Calc. malonicum — Nasierowski.
Camphora monobromata Ph. P. II. — Klawe.
Calc. phospho — lactic. solub. — Jon.
Calcium - Saldiurol — Gąsecki — Theobrom. n. salicyl.
Calcium sulfocresolicum — Klawe.
Calcium sulfonaphtenicum — Nasierowski.
Caseinum purum — Klawe.
Caseinum technicum — Klawe.
Chininum ferro - citricum. — Jon.
Chininum glycocholicum — Nasierowski.
Chinophan — Karpiński — Ac, phenylocinchonic. pur. 100%.
Chinoseptin — Spiess — Kalium orto - oxy - chinolino - sulfonicum.
Chloraktin — Boruta — Natr. chloramido - para - toluolosulfonic.
Chloractin - technic. — Boruta — Natr. - chloramido - para - - toluolosulfonic.
Chlorakton — Boruta.
Cholargin — Motor — Arg. colloidale cum natrio choleinico ca 10% Ag.
Cholesterinum — Klawe.
Codeinum phosphoricum — Motor.
Codeinum purum — Motor.
Coffeinum citricum — Gąsecki.
Coffeinum natr. benzoicum. — Gąsecki.
Coffeinum lithium benzoicum — Gąsecki.
Coffeinum natr. benz. Ph. P. II. — Klawe.
Coffeinum natr. benz. — Wenda.
Coffeinum natr. benz. Ph. P. II. — Spiess.
Coffeinum natr. salicyl. — Gąsecki.
Corgol. — Motor — Arg. colloidale ca 75% Ag.
Corpyrin — Karpiński. — Diaethylo amidum - pyridino carbonicum.
Corpyrin - Calcium — Karpiński — Calc. diaethylo - ami-

---

znawał w ten czas, dopiero po krwie puszczeniu, y ulżeniu kolki, dać trzeba na wymioty. Naylepsze lekarstwo na ten koniec będzie osma część łóta proszku korzenia I p e c a c u h a n n a nazwanego. Powtórzyć tu ieszcze musiemy, iż zaniedbanie laxowania się, prętkie do zwyczaynych potraw powrocenie y raptowne na zimno y wilgoć wyście, wielu o recydywy częstokroć gorsze przyprawia.

Lecz nie zawsze ta choroba tak letka iest, iakośmy opisali, do gorączki y bólu głowy, łączy się częstokroć ból y kłócie w boku, z pluciem krwie y odetchnienia zatamowaniem; na ten czas nieodwłocznie krew puścić trzeba z ręki tey, z którey strony bol lub kolka iest; y to krwie puszczenie dwa lub trzy y więcey razy powtórzyć trzeba, do póki kłócie powiększey przynaymniey części nie umnieyszy się. Zaraz po pierwszym krwie puszczeniu trzeba plaster wezykatoryum szeroki iak wielka dłoń, na tymże mieyscu położyć, gdzie bol lub kolka iest; ten plaster dwanaście godzin trzymać, potym go odiąc, skórę wzdęta przeciąć, wodę wypuścić, y maścią B a s i l i c e n i s zwaną opatrywać, do zupełnego zagoienia, lub też masłem świeżym, gdy tey maści nie będzie.

W tey mocnieyszey chorobie, używanie obficie bzowych powideł wyżey opisanych, iest koniecznie potrzebne, iako y obfitego napoiu. Gdy więc takowa słabość napada, nie trzeba iey lekce ważyć y krwie puszczenia odkładać (dla złego y zwyczaynego w Polszcze przesądu, że w katharze krwie puszczać nie trzeba) bo to uprzedzenie wielu ludzi corocznie życiem przypłaca, lecz dane tu rady wcześnie y ściśle wypełnić, bo opuźniwszy starania w pierwszych dniach, choroba ta albo się nierównie trudnieyszą do uleczenia, albo śmiertelną stać może. W Warszawie dnia 31, Marca 1788".

J. Boecler D. M. Archiater et Cons. Int. S.R.M.Pol.
J. P. Rewel M. D. Sac. Reg. Ma. Med. Con.
Walenty Gagatkiewicz M. D. Kons. y Dok. Nad. JKMci".

Podane tu w dosłownym brzmieniu „Obwieszczenie" jest jeszcze i z tego względu ceikawym zabytkiem do dziejów farmacji w Polsce, że dotyczyło ono epidemii ostatniej w dziejach dawnej Polski. Bowiem następna epidemia — prawdopodobnie znów influenzy — wybuchła dopiero w roku 1797.

Aromatarius

do - pyridino - carbono - rhodanatum.
Creolinum — Gazownia Miejska.
Cuprum acetico - arsenicosum — Barcikowski.
Cuprum aethyleno - diamino - inositophosphoricum — Spiess.
Cuprum carbonicum — Klawe.
Cuprum sulfuric. chem. pur. — Wenda.
Decaron — Bukowski — Calciferol.
Diaethylium phtalicum 100% — Spiess.
Diaethyloaminum 100% — Spiess.
Digitoxinum — Bukowski.
Dijodan — Jon Dijod - hydroxy - propanum.
Dimethylaminantipyrin - acidum — dialybarbituricum — Vapor.
Eubromal Klawe Ph. P. II. — Diaethyl - Br - acetyl - urea.
Efisan — Spiess — Ferrum diaethyloamino - inositophosphoricum.
Ephedrosan — Spiess — Ephedrinum hydrochloricum (I).
Eutropyl — Klawe — Hexamethylenotetramin - camphor.
Feractol — Bukowski — Ferrum chloratum (Fe Cl_2).
Ferrobiophytol — Gąsecki — Ferr. inozytohexaphosphor.
Ferrobiophytol c. Arseno — Gąsecki.
Ferrofytonal — Karpiński — Ferrum inosito - hexa - phosphoricum.
Ferrum albuminatum — Motor.
Ferrum inositophosphoricum — Spiess.
Ferrum lacticum — Barcikowski.
Ferro mangano - peptonatum — Motor.
Ferro Manganum saccharatum — Motor.
Ferrum oxydatum „Actifer" — Klawe.
Ferrum oxydatum saccharatum 3%. — Motor.
Ferrum oxydatum saccharatum 3%. — Klawe.
Ferrum oxydatum saccharatum 10% — Klawe.
Ferrum oxydatum saccharatum 10% — Motor.
Ferrum oxyd. sacchar. c. mangano — Klawe.
Flavon — Karpiński Ac. jodo - oxychinolino - sulfonicum.
Fytonal liquid. — Karpiński — Natr. inosito - hexa - phoshor. acidulat.
Fytonal liquid. — Karpiński — Natr. inosito - hexa phosphoricum.
Gardenal Spiess — Ac. phenylo - aethylo - barbituric Ph. P. II.
Gardenal — Natrium Spiess — Natr. phenylo - aethylo barbit. Ph. P. II.
Gelargin. — Motor — Arg. gelatinosum ca 15% Ag.
Glucalcin — Karpiński — Calc. gluconicum puris.
Granuolum — Nasierowski.
Guajacolum crist. — Spiess.
Heptocalcium — Spiess — Calc — glucoheptonicum.
Hexamethylentetraminum. — Karpiński.
Hexamethylentetraminum anhydromethylenocitricum — Klawe.
Hexamethylentetraminum jodomethylicum — Nasierowski.
Hexamethylentetraminum sulfosalisylicum — Barcikowski.
Hydrargyrofluorescein — Gessner.
Hydrastininum chloratum — Spiess.
Hydr. dijod. - p. - phenolsulfonic. — Jon.
Icaron — Bukowski — Carotenum.
Irenal — Motor — Acid. aethylo — iso — propylo barbitur.
Jod Calcium Saldiurol — Gąsecki — Jod calc. theobromin, salicyl.
Jodimin — Spiess - Diaethyleno - diiminum hydrojod. crist.
Jodonat — Bukowski — Peptonum jodatum.
Jodotropin — Karpiński — Jodo - iso valerylo - urea.
Jodum resublimatum — Karpiński.
Kalium aceticum — Barcikowski.
Kalium bichromicum chem. pur. — Wenda.
Kalium dijod - p. - phenolsulfonic. — Jon.
Kalium jodatum — Karpiński.
Kalium tartaricum Ph. P. II. — Klawe.
Lacton — Klawe — Calc. caseinicum.
Lanolinum anhydricum Ph. P. II. — Spiess.
Lecithinum ex ovo — Klawe.
Lecithinum ex ovo — Barcikowski.
Lisolum — Gazownia Miejska.
Lithium benzoicum — Gąsecki.
Locastin — Spiess — (Oxy - aethylo) - triaethylo - aethyleno - diaminum para - oxybenzoicum hydrochloricum.
Lumbagol pulv. — Gąsecki.
Magnesium citricum — Klawe.
Magnesium peroxydatum 15% — Barcikowski.
Magnesium peroxydatum 25% — Barcikowski.
Maltoza — Klawe.
Mentholum valerianicum — Wenda.
Mesotol — Spiess — Aethylium salicyl. bidestil.
Methylacetylcholinum chloratum — Nasierowski.
Methylglyoxalidin bitartaricum — Motor.
Methylium bromatum — Klawe.
Methylium salicylicum — Motor.
Morphinum aethylatum hydrochloricum — Motor.
Morphinum hydrochloricum — Motor.
Motojodin — Motor — Jodum protalbinicum ca 10% J.
Motopirin — Motor — Acid. acetylo - salicylicum spec.
Myochrysin — Spiess — Natr. aurum thiomalicum crist.
Naphtalinum pur. — Gazownia Miejska.
Naphtamon — Nasierowski — Ammon sulfonaphtenicum.
Naphtargol — Nasierowski — Arg. sulfonaphtenicum.
Narcotyl — Spiess — Tribromaethanolum crist.
Natr. benzoicum — Wenda.
Natr. benzoicum Ph. P. II. — Spiess.
Natr. benzoicum Ph. P. II. — Klawe.
Natr. benzoicum Ph. P. II. — Barcikowski.
Natr. benzoicum pulv. — Gąsecki.
Natr. bromatum — Karpiński.
Natr. camphosulfonicum — Nasierowski.
Natr. choleinicum — Klawe.
Natr. cholicum — Nasierowski.
Natr. dehydrocholicum — Nasierowski.
Natr. dijodomethanosulfonicum — Nasierowski.
Natr. dijod—p—phenolsulfonic. — Jon.
Natr. glycocholicum. — Nasierowski.
Natr. jodatum — Karpiński.
Natr. phosphoricum chem. pur. — Wenda.
Natr. phosphoricum Ph. P. II. — Klawe.
Natr. salicylicum — Motor.
Neoseptin — Karpiński — Hexamethylenotetramin anhydro - - methyleno - citric.
Neo - Chinophanum — Karpiński — Methylium phenylo - - chinolino - carbonicum.
Neutrol — Motor — Aluminium silicicum.
Novarsenobenzol — Spiess — Natr. dioxy - diamino arsenobenzeno - methyleno - sulfoxylatum Ph. P. II.
Nucleophytol pulv. — Gąsecki.

Oestrin — Klawe — Folliculinum cristal.
Ophtargol — Motor Arg. proteinicum pro oculis ca 8% Ag.
Orto - Anisidinum — Boruta.
Oxymag — Spiess — Magnes. peroxydatum 25% Ph. P. II.
Panacrin — Bukowski — 3,6, Diamino 10 Methyloacridinum.
Panlaudon — Karpiński — Alcaloida Opii omnia.
Paranaesthin — Karpiński — Aethylium - para - amino - - benzoicum.
Para - nitro - chloro - benzenum — Karpiński.
Para - nitro - fenetolum — Karpiński.
Para - Nitrotoluolum — Boruta.
Paraphenetedinum — Karpiński.
Para - pheneti - dinum — Boruta.
Pepsinum sicc. Ph. P. II. — Klawe.
Peptonum e carne — Nasierowski.
Peptonum ex ovo — Nasierowski.
Peptonum e piscibus — Nasierowski.
Perseptan — Klawe — Para - acethyl - aminophenylsulfamid.
Phennin — Motor — Phenylum acetylo - salicylicum.
Phenylium salicylicum — Motor.
Phenyl - dimethyl — pyrazolonum — Boruta.
Phenylosemicarbazidum — Nasierowski.
Phoshoglucalin — Karpiński — Calc. hexoso - biphosphoricum.
Phosphotonin — Karpiński — Natr. dimethylo - amino - - methylo - benzeno - hypophosphor.
Phosphit — Spiess — Calc. magnesium inositophosphoricum.
Piperazinum chinicum — Gąsecki.
Piperazinum cristalis. pur. — Karpiński.
Piperazinum salicylicum — Gąsecki.
Plumbum aceticum chem. pur. — Wenda.
Pneumolitinum pulv. — Gąsecki.
Polocain — Spiess — Para - amino - benzoylo - diaethylo - - amino - aethanolum hydrochlor. Ph. P. II.
Prorgol — Motor — Arg. proteinicum ca 8% Ag.
Pyractin — Klawe — Phenylsemicarbazid.
Pyricid — Karpiński — Phenylo - azo - di - amino - pyridinum hydrochlor.
Rutonal — Spiess — Acid. phenylo - barbitur. crist.
Saccharum lactis Ph. P. II. — Klawe.
Saccharum lactis techn. — Klawe.
Saldiurol Gąsecki — Theobromin natr. salicyl.
Salicylopyrin — Motor — Phenyldimethyl pyrazolonum salicylicum.
Sapo medicatus — Barcikowski.
Sedalgan — Klawe Diaethylbrom acetylurea - dimethylamino antipyrin.
Sennarcol — Spiess — Ac. methylo - cyclohexenylo - N - - methylo - barbituric.
Sennarcol Natrium — Spies — Natr. methylo - cyclohexenylo - N - methylo - barbituric.
Septazin — Spiess — Benzylo - para - amino - benzeno - - sulfamidum crist.
Somnacton — Klawe — Acid. 5 — aethylbutylbarbituricum.
Somnalin — Karpiński — Bromo diaethylo - acetylo - urea.
Soneryl — Spiess — Ac. butylo - aethylo - barbitur. crist.
Stabil — Spiess — Hydrog. hyperoxyd. stabilis. c. Urea.
Stiminol — Spiess — N - diaethyloamidum pyridino - beta - - carbonicum 100%.
Stovarsol — Spiess Acid - acetylo - oxy - amino - phenylo - - arsinicum crist.
Stovarsol Natrium — Spiess — Natr. acetylo - oxy - amino - - phenylo - arsinicum crist.
Strychninum gluconicum — Karpiński.
Tanninum albuminatum — Wenda.
Tanninum albuminatum — Barcikowski.
Tanninum albuminatum Ph. P. II. — Klawe.
Tanninum jodatum — Bukowski.
Tarboran — Nasierowski — Natr. boro - tartaricum.
Tetra — Contrast — Spiess — Natr. tetra - jodo - phenolo - - phtaleinic.
Theobromino Calcium salicylicum — Wenda.
Theobromino — Natrium salicylicum Ph. P. II. — Spiess.
Toxursan Nasierowski — Lithium pinenooleinicum.
Tricresolum — Gazownia Miejska.
Tussinon — Spiess — Diaethylaminum guajacolo - sulfonicum crist.
Urazin — Spiess — Piperazinum citrico - salicylicum crist.
Uroseptin — Karpiński — Hexamethylentetraminum puris.
Vitaminum D crist — Spiess.
Yochinol — Klawe — Natrium 8 - oxy - 7 jodo - 5 - chinolinosulfonicum.
Zincum dijod-p-phoenolsulfonic. — Jon.
Zincum oxydatum Ph. P. II. — Polskie Zakł. Przęm. Cynkowego.
Zincum sulfuricum Ph. P. II. — Klawe.

Przegląd prasy

„Głos Skarbowca", nr 23. Artykuł redakcyjny pt. „Przed nową sesją parlamentarną". W związku z rozpoczęciem swych czynności przez nowowybrany Sejm i Senat, a tym samym załatwieniem wielu spraw dotyczących świata pracy, jak: preliminarz budżetowy, czyli uwzględnienie postulatów pracowników państwowych oraz uchwalenie ustaw pracowniczych, autor omawia oblicze ciał ustawodawczych z punktu widzenia pracowniczego:

Nasz nowy parlament składa się w dużej mierze z ludzi, którzy dotychczas nie zasiadali w ciałach ustawodawczych. To też trudno jest snuć jakiekolwiek prognostyki co do stanowiska, jakie w sprawach pracowniczych zajmować będą ci czy inni posłowie albo senatorowie.

Natomiast polityczne oblicze naszych ciał parlamentarnych będzie dość jednolite. Jak wiadomo, na terenie nowego parlamentu zarysowuje się już dziś decydująca większość. I od stanowiska tej większości zależy, czy i w jakiej mierze postulaty pracownicze będą mogły być zrealizowane.

i nawiązując do reprezentacji pracowniczej w poprzednim Sejmie — pisze:

W rozwiązanym Sejmie i Senacie reprezentacja pracownicza pozostała ostatecznie wszystkiego w liczbie trzech ludzi, którzy nie zerwali łączności z naszym ruchem, poczuwali się do obowiązku reprezentowania naszych postulatów w sposób prosty i uczciwy, którzy nie liczyli się z przykrymi konsekwencjami, mogącymi nastąpić po ustaniu mandatu. Żaden też z nich nie zasiada w nowych ciałach parlamentarnych. Nie dziwi nas to, choć zachowaliśmy dla nich wdzięczne wspomnienie.

Natomiast spośród 31 kandydatów, wymienionych w odezwie Centralnego Wyborczego Komitetu Pracowniczego przeszło do Sejmu 16, ponadto zdaje się 2 senatorów związanych z naszym ruchem.

i rozważa o losie przedstawicieli pracowniczych w parlamencie.

Byłoby rzeczą szczęśliwą, gdyby mogli oni na terenie ciał ustawodawczych występować jednolicie organizacyjnie.

Wydaje się to jednak z góry niemożliwe. Rozważmy dlaczego. Otóż rzecz ma się bardzo prosto. Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych, jak i cały nasz ruch nie jest bynajmniej organizacją polityczną. Dlatego też nie ma charakteru monopolistycznego, jak mają wszystkie organizacje polityczne, gdzie tylko do jednej można należeć. U nas można być równocześnie członkiem organizacji zawodowej i dowolnej, stojącej na stanowisku państwowym, organizacji politycznej. Stąd też i na liście, opublikowanej przez Centralny Wyborczy Komitet Pracowniczy — znajdowali się kandydaci o różnych przekonaniach politycznych.

i dalej:

W ten sposób weszło do Sejmu 16 ludzi — wszyscy po raz pierwszy. Stwierdziliśmy powyżej, że ich oblicze polityczne jest różne, tak jak różne są przekonania poszczególnych pracowników, zrzeszonych w związkach, wchodzących w skład C. K. P. Co stanie się z tą nieliczną grupą w tym stanie rzeczy?

Wydaje się, że stanie się to, co stać się musi. Sejm jest przede wszystkim terenem politycznym i to spowoduje, że ci z naszych kolegów — posłów, którzy są zorganizowani politycznie, przystąpią do klubu politycznego, reprezentującego obóz polityczny, którego są członkami. Jest to rzecz zupełnie naturalna. Pozostali zaś, nie należący do politycznych ugrupowań, stworzą zapewne niezależny, choć nieliczny klub pracowniczy, zajmujący w myśl naszej deklaracji wrześniowej stanowisko patriotyczne i demokratyczne.

Podział taki, zdaniem autora, ma i swoje dobre strony, bo:

....było by źle, gdyby jednym wyrazicielem spraw pracowniczych był tylko klub pracowniczy, ponieważ pozostałe kluby polityczne byłyby nawet pozbawione możności zaznajomienia się z naszymi postulatami zawodowymi które by w tych warunkach oczywiście zawsze przepadały. Nie możemy się bowiem łudzić, że sami kiedykolwiek w parlamencie polskim zdobyliśmy większość.

To też powinniśmy patrzeć w przyszłość wprawdzie nie nazbyt różowo, ale z pewnym większym optymizmem. Mamy bowiem instrument akcji. Choć nieliczny, słaby jeszcze i może niedoświadczony w kunsztownych chodach i podchodach kulis parlamentarnych, ale NASZ WŁASNY.

Uchwały świata pracy winny być przez niego w formie projektów prawa, postawione i bronione, a:

Los tych projektów zależeć będzie już nie od nich samych, a od większości Sejmu i Senatu. Ustosunkowanie jej do spraw pracowniczych będzie rzecz prosta interesowało rzesze pracownicze niezmiernie żywo.

*

„Świat Pracowniczy", nr 10. W. Kosiński w artykule pt.: Związki zawodowe a wychowanie obywatelskie" omawia cele i zadania związków zawodowych, określone statutami, które, zdaniem autora, są bardzo rozległe i różnorakie, a:

Pomimo to w związkach pracowniczych zaistniał zwyczaj, że działalność związków zawodowych kroczy po wąskiej drodze realizowania postulatów, odnoszących się jedynie do zagadnień natury ekonomicznej i interesów ściśle zawodowych, obchodzących zorganizowanych pracowników w danej organizacji.

Zapanowała psychoza w szeregach członków, która nie pozwalała związkom zawodowym na oświetlanie i zajmowanie zdecydowanego stanowiska w sprawach o szerszym znaczeniu prawnym, politycznym i społecznym, chociażby to były problemy zgodne z interesami całej klasy pracującej i ogromnej większości obywateli. Zapatrzeni w egoistyczne interesy własnych spraw, obejmujących swoje jedynie własne podwórko, nie potrafimy obejmować szerszych horyzontów myślowych i zagadnień o charakterze ogólno-obywatelskim.

Dalej autor omawia sprawy, które pracowników, jako obywateli Państwa, winny obchodzić, a są nimi: granice Państwa, ograniczenie praw wyborczych, sprawa szkoły, jej program i kierunek, wysokość opłat i dalej pisze:

Niestety, o tych zagadnieniach na zebraniach pracowniczych w związkach zawodowych się nie mówi, bo zalicza się te najżywotniejsze problemy pracownicze do polityki. Sprawy te najczęściej powierzano ludziom nie mającym nic wspólnego z interesami klasy pracującej. Zdajemy się na łaskę i nie łaskę czynników najmniej powołanych do decydowania o losie naszych dzieci i młodzieży.

Zdaniem autora organizacje zawodowe robotnicze więcej interesują się powyższymi sprawami. Dalej nawołuje organizacje pracowników umysłowych do wytworzenia zainteresowania, gdyż:

Tak zwane poglądy, sympatie i różnice polityczne dadzą się zniwelować jedynie wówczas, kiedy zaczniemy mówić na naszych zebraniach o palących zagadnieniach ze wszystkich dziedzin życia, a w rzeczowej i szczerej, choćby namiętnej dyskusji, wytworzy się nie tylko wspólny pogląd, ale i wspólne stanowisko, a za nim wspólny czyn. W takim duchu musi kroczyć związkowe wychowanie obywatelskie.

i dalej pisze:

Poza tym każdy człowiek ma swoje ideały, cele i dążenia. Mogą one być polityczne, społeczne, kulturalne i zawodowe, a realizować je może w środowisku sobie najbliższym, mającym te same dążenia i żyjących mniej więcej w jednakowych warunkach ekonomicznych. Wspólne środowisko to świat pracy, to ogromna większość obywateli państwa, żyjąca z najemnej pracy.

Najlepsza forma organizacji społecznej i obywatelskiej, uznanej i usankcjonowanej prawem — to związek zawodowy, bowiem związek zawodowy to szkoła życia zawodowego, społecznego i obywatelskiego, nie tylko dla siebie samego, lecz również dla ogółu i własnego państwa, zorganizowanego na zasadach sprawiedliwości i wolności obywatelskiej. *J. D*

Wiadomości bieżące

I POLSKI KONGRES TECHNIKÓW

W dn. 3 i 4 grudnia rb. odbywały się w Warszawie obrady I-go Kongresu Techników pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i p. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Hasłem Kongresu było: „Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski".

Po nabożeństwie w Kościele Katedralnym św. Jana i złożeniu wieńców w Belwederze i na Grobie Nieznanego Żołnierza, nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu w sali Filharmonii, podczas którego wygłoszono przemówienia inauguracyjne, dokonano wyboru przewodniczącego Kongresu, wysłuchano przemówień powitalnych, odczytano nadesłane depesze i listy, wysłano telegramy hołdownicze, po czym na zakończenie części oficjalnej został wygłoszony referat pt.: „Twórczy człowiek". Obrady odbywały się w gmachu Domu

Katolickiego, zaś w godzinach popołudniowych odbyło się przyjęcie u P. Prezydenta na Zamku.

W drugim dniu obradowały Sekcje, zaś odczytanie i przyjęcie wniosków uchwalonych przez Sekcje, reasumcja wyników i uchwał Kongresu odbyły się podczas uroczystego zamknięcia Kongresu w Filharmonii Warszawskiej.

Z ramienia Zarządu Głównego Z. Z. F. P. wziął udział w części oficjalnej Kongresu prezes kol. mgr Stefan Rdzanek.

„DZIENNIK POWSZECHNY"

Już ukazało się wielkie pracownicze pismo codzienne, poświęcone sprawie obrony społecznych, gospodarczych, zawodowych i kulturalnych interesów świata pracy oraz propagowaniu zasad deklaracji społeczno-gospodarczej ruchu pracowniczego z dnia 10 września 1936 r.

Dziennik ma zapewnioną współpracę najwybitniejszych reprezentantów nauki, literatury i sztuki polskiej oraz wszystkich czołowych przedstawicieli pracowniczego ruchu zawodowego.

Ukazał się jako wydawnictwo poranne w cenie 10 gr. za egzemplarz. Prenumerata miesięczna 2 zł. 30 gr.

Prenumeratę regulować można, wpłacając na konto Banku „Społem" nr 81.800 w P. K. O. z dopisem: „Wpłata na prenumeratę Dziennika Powszechnego za okres od . . . . do . . . . . . zł. . . . .

Regulujcie przedpłatę prenumerat.

Weźcie wszyscy udział w konkursie na zbieranie przedpłaty prenumerat.

XX-LECIE WOJSKOWEGO ZAKŁADU ZAOPATRZENIA SANITARNEGO

Z okazji dwudziestolecia istnienia Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego dnia 30 listopada b. r. odbyła się w świetlicy Głównej Składnicy Sanitarnej Nr 1 w Warszawie, w obecności P. Generała dra Roupperta Stanisława, Szefa Departamentu Zdrowia MSWojsk. i P. Generała dra Kołłątaja — Srzednickiego Jana, Komendanta Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, uroczysta akademia.

Po okolicznościowym przemówieniu Kierownika Zakładu ppłk. mgra Moszczeńskiego Tadeusza wygłosili referaty:

1) mjr mgr Lenarczyk Piotr p.t. „Stopień sprawności zaopatrzenia wojska w materiał sanitarny w okresie 1918—— 1938 r.".

2) kpt. dr Brzeziński Stanisław p.t. „Wyrób, badanie i przechowywanie płynów iniekcyjnych w ampułkach".

Poza tym wygłosił przemówienie delegat robotników majster Paziewicz Antoni.

Z tej okazji została również wydana „Jednodniówka", na treść której złożyło się kilka artykułów, przedstawiających:

1) historię zakładu od listopada 1918 r.,
2) udział w życiu naukowym oficerów-farmaceutów,
3) szkolenie (stage) oficerów farmaceutów młodszych i podchorążych rezerwy,
4) życie kulturalno-oświatowe urzędników i pracowników cywilnych oraz w zakończeniu listę osób odznaczonych i listę osób zmarłych.

Tą drogą Kierownik Zaopatrzenia Sanitarnego Podaje do wiadomości kolegów, tak byłych współpracowników jak i innych, interesujących się rozwojem Zakładu, że mogą nabyć wydaną „Jednodniówkę" po zgłoszeniu adresu oraz wpłaceniu zł. 3,50 na konto P.K.O. Nr 41189 mjr mgr Lenarczyk Piotr, oznaczając „Za Jednodniówkę".

KURS RAT. SAN. OPL DLA FARMACEUTÓW DYPLOMOWANYCH W KRAKOWIE

Na życzenie Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Zarząd Okręgu Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w Krakowie, w czasie od 17 stycznia 1939 r. do 4 lutego 1939 r. kurs rat. san. opl. dla farmacentów dyplomowanych.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje i informacji udziela Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników, Oddział w Krakowie, ul. Dunajewskiego 3. m. 27. Tel. 167-70.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 grudnia 1938 r. Późniejsze zgłoszenia, z uwagi na przewidywany nadmiar kandydatów, przyjmowane nie będą.

Przy tym nadmienia się, że w myśl instrukcji Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 25.X.1938. Nr W. 1/1414-8 wszyscy dyplomowani farmaceuci winni przejść to przeszkolenie, które jest nieodzownym warunkiem do uzyskania koncesji na aptekę, stanowisk w służbie rządowej, samorządowej lub instytucjach nadzorowanych przez władze rządowe.

Nie podlegają ponownemu przeszkoleniu tylko farmaceuci dypl. i pomocnicy aptekarscy, którzy ukończyli kursy przewidziane dla nich w okólniku Ministra Opieki Społecznej z dnia 7.VI.1934 r. Nr. 18/34, oraz osoby, które ukończyły 60 lat życia i nie zajmują stanowisk w służbie rządowej i samorządowej lub instytucji nadzorowanych przez władze rządowe.

ZMIANA ADRESU

Wydział Zdrowia Wojewódzkiego Urzędu Warszawskiego, mający dotychczas swą siedzibę przy Al. Ujazdowskich 5, został przeniesiony do nowego gmachu przy ul. Filtrowej 57.

OSOBISTE

W dn. 20.XI.r.b. odbył się w kościele św. Szczepana w Krakowie ślub kol. mgr Janiny Ciechanowskiej, zast. sekretarza Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P. z p. inż. Jerzym Jastrzębiec Kunachowiczem.

Zarząd Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P. składa Nowożeńcom serdeczne gratulacje.

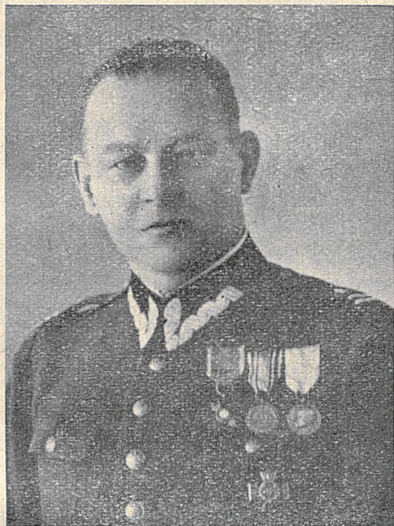
Ś. p. Józef Kalajeff

Dnia 29.XI.rb. opuścił nas na zawsze ś.p. Józef Kalajeff, inspektor farmaceutyczny woj. wileńskiego, major W. P. w st. spocz.

Po nabożeństwie żałobnym, które odbyło się dnia 2. XII. w Warszawie w kaplicy C. W. S., odbył się pogrzeb przy licznym udziale kolegów i przyjaciół, z honorami wojskowymi, na cmentarzu wojskowym w Warszawie. Doczesne szczątki Zmarłego w imieniu Min. Opieki Społecznej pożegnał p. Naczelnik T. Pastecki, a w imieniu kolegów delegat Wileńskiego T-wa Farmaceutycznego p. St. Czapliński. Wi-

Chcesz, by „Kronika" interesowała wszystkich — pisz do niej.

leński Oddział Z. Z. F. P. przesłał za pośrednictwem p. St. Czaplińskiego wieniec.



Zmarły urodził się w Warszawie dnia 8.III.1879 r. Praktykę uczniowską odbył w aptece Sukc. Rompalskiego w Częstochowie i F. Filipowicza w Chełmie. Dyplom pomocnika aptekarskiego uzyskał w Dorpacie w 1903 r. i powrócił na posadę do apteki F. Filipowicza w Chełmie. W latach od 1906—1908 pracował w Warszawie w aptece J. Kuśmierskiego. Dyplom prowizora farmacji uzyskał w Moskwie w 1913 r. Do chwili wybuchu wojny światowej pracował w Woronežu w aptece Müffkego. W wojsku rosyjskim otrzymał przydział do 44 ewakuacyjnego szpitala w Riazaniu w charakterze kierownika apteki, na którym to stanowisku pozostawał do przewrotu bolszewickiego. W lipcu 1918 r. wraca do Polski i obejmuje posadę w Chełmie w aptece Boguszewskiego, zapisując się jednocześnie do P. O. W. W listopadzie 1918 r. wstępuje, jako ochotnik do Wojska Polskiego, w którym pozostaje do czerwca 1932 r., zajmując od 1.XI. 1918 r. do 1.V. 1920 r. stanowisko kierownika apteki w Szpitalu Epidemicznym, a od 1.V.1920 r. do 1.VII.1921 r. stanowisko kierownika apteki Szpitala Okręgowego w Lublinie. Od 1.XI.1921 r. do 1.VII.1929 r. jest kierownikiem referatu zaopatrzenia sanitarnego w Szefostwie Sanit. O.K.II. w Lublinie, tamże jest kierownikiem składnicy sanitarnej w okresie 1929—1931 r., a po likwidacji składnicy — kierownikiem referatu zaopatrzenia.

W osobie ś.p. Józefa Kalajeffa Państwo straciło cenną siłę urzędniczą, a zawód zacnego kolegę i przyjaciela.

Zmarły był człowiekiem bardzo obowiązkowym. Jako inspektor farmaceutyczny był wymagający, ale w ramach rzeczywistej możliwości. Biurokratyzm nie zabił w Nim farmaceuty praktyka i dla tego umiał pogodzić nader ciężkie obowiązki inspektora farmaceutycznego, jako wykonawcy nadzoru nad zaopatrywaniem ludności w leki, ze swym sumieniem farmaceuty, pomimo braku wyraźnych przepisów w tym kierunku ze względu na nieujednostajnienie ustawodawstwa aptekarskiego.

Aptekarstwo woj. wileńskiego, jak właściciele tak i pracownicy, stracili w osobie Zmarłego bezstronnego rozjemcę. Będąc przez cały prawie okres swego życia pracownikiem, znał doskonale ich położenie i do wszelkich poczynań naszego Związku w kierunku polepszenia bytu pracowników ustosunkowywał się przychylnie.

Stanowisko inspektora farmaceutycznego w Wilnie, w okresie, kiedy je obejmował ś.p. Józef Kalajeff należy zaliczyć do bardzo ciężkiego ze względu na stosunki panujące w aptekarstwie w tym czasie na Wileńszczyźnie, a uzdrowienie których jest zasługą ś.p. Zmarłego.

Zmarły żywo interesował się sprawami zawodu, pilnie śledził wszelkie przejawy jego działalności i nortujące prądy w prasie zawodowej. Wszelkie ataki na zawód ze strony osób z poza zawodu z bólem przeżywał na równi z nami. Ubolewał nad brakiem solidarności aptekarzy i pracowników. W wielu wypadkach, gdy aptekarstwu groziło jakieś niebezpieczeństwo, dawał rady i wskazówki, co należy czynić, żeby uniknąć przykrości. Ś. p. Józef Kalajeff zarówno w wojsku, jak i na stanowisku inspektora farmaceutycznego, godnie reprezentował zawód aptekarski. Bezlitosna śmierć zabrała nam na zawsze zacnego kolegę i przyjaciela.

Niech ta matka ziemia będzie Ci lekką, Drogi Kolego i Przyjacielu.

Cz. N.

Ze świata

NIEMCY

Nad-mikroskop wg. Borries-Ruska

Normalny mikroskop z powodu światła (optyczne pochłonięcie najmniejszych cząsteczek) doszedł do granic swych możliwości. Zdawało się przed r. 1933, że dalszy rozwój jest niemożliwy. Jednakże przez rozwój magnetycznego mikroskopu elektronowego do nad-mikroskopu osiągnięto zamierzony cel. Przyrząd ten polega na magnetycznej optyce elektronów, przy czym zamiast promieni odzwierciadlających zużywa się strumienie elektronowe i zamiast soczewki pole magnetyczne. Nadano mu nazwę nadmikroskopu, ponieważ udało się osiągnąć to, co było „ponad" możliwością mikroskopu normalnego. Funkcje soczewek spełniają w nad-mikroskopie cewki z opływającym prądem, w środku których krótkie pole magnetyczne ugina geometryczno-optycznie strumienie elektronowe. Ponieważ powyższe strumienie mogą istnieć tylko w próżni, więc zarówno przedmiot badawczy jak i klisza fotograficzna muszą być umieszczone w próżni. Dla oka jest obraz widziany za pomocą świetlnego ekranu, podobnie jak w rentgeno-technice. Otrzymany obraz nie daje objaśnienia co do różnych barw lub załamań przedmiotu, jak jest przy mikroskopię zwyczajnym, tylko objaśnia rozdzielenie gęstości masy przedmiotu. Pomimo podobieństwa do obrazu rentgenowego, jest tutaj tworzenie się obrazu zupełnie inne. Nie przez absorbcję promieni, tylko przez rozproszenie i zebranie za pomocą „soczewki zbierającej" powstaje obraz.

(Pharm. Berichte Nr 6, r. 1938) *J. G.*

*

„Cel i znaczenie wspólnych wykładów dla farmaceutów i lekarzy na uniwersytecie"

Referat pod powyższym tytułem wygłosił na tegorocznym zjeździe niemieckich przyrodników i lekarzy w Stutgarcie, doc. dr F. Benzinger Referent nawiązując do historii powstania zawodu lekarza i aptekarza zaznacza, że zawody te są z sobą ściśle związane-receptą. Ukazanie się gotowych specyfików uzależniło aptekę i lekarza od fabryk. Dla apteki oznacza to nie tylko powolne ubożenie, lecz również za-

nik wiedzy fachowej. Dla lekarza zaś oznacza to zanik samodzielnego i indywidualnego kombinowania lekarstw przy poszczególnych chorobach, co wpływa na stopniowy zanik zaufania chorego do lekarza. Tylko współpraca lekarza i aptekarza jest logiczna i wskazana, bo kombinacje lekarstw świeżo zestawione w aptece dają w leczeniu najlepsze wyniki. Wobec zrozumienia przez oba zawody, jaką szkodę dla nich wyrządza zanik receptury, referent jest zdania, że akcja lekarzy i aptekarzy za jej przywróceniem, powinna wyjść z uniwersytetów przez wprowadzenie wspólnych wykładów i pokazów, których ideą przewodnią byłaby recepta. Receptą bowiem powinna się kończyć wizyta u lekarza i receptą powinien aptekarz rozpoczynać swoją pracę zawodową. Receptura powinna być zwierciadłem wiedzy i dzielności lekarza; dla aptekarza zaś powinna być wypełnieniem jego zawodu.

(Pharm. Zeitung Nr 22 r. 1938) *J. G.*

BUŁGARIA

W dn. 27.X.rb. odbyło się w Sofii walne ogólnozawodowe zgromadzenie aptekarzy (właścicieli i pracowników) w sprawie studium farmaceutycznego w Bułgarii.

Jak wiadomo uniwersytet w Sofii wydziału farmaceutycznego nie posiadał, a studia farmaceutyczne były odbywane w różnych państwach Europy: we Francji, Belgii, Szwajcarii, b. Austrii, Czechosłowacji lub w Polsce.

Po bardzo ożywionej i nader rzeczowej dyskusji stwierdzono, że koszta założenia wydziału wraz z uruchomieniem laboratoriów, zbiorów i wszelkich zakładów wyniosą kwotę tak dużą, że ani rząd, ani zawód w dość krótkim z konieczności terminie wydatkom nie podołają. Natomiast urządzenie wydziału z wyposażeniem niedostatecznym spowodowałoby obniżenie poziomu naukowego zawodu, zwiększoną podaż rąk do pracy, co pociągnęłoby za sobą spadek uposażeń pracowników, nieuczciwą konkurencją właścicieli aptek, a w ostateczności rozproszkowanie zawodu na odłamy poważnione, pauperyzację i upadek etyki. Z tych względów zrezygnowano z uruchomienia studium farmaceutycznego przy uniwersytecie w Sofii.

*

Z powodu dwudziestolecia panowania Króla Borysa Bułgarskiego, Związek Farmaceutów w Bułgarii przesłał na ręce Jego Kr. Mości depeszę gratulacyjną. W odpowiedzi na nią prezes koł. Genew otrzymał odręczne pismo królewskie tej treści: „Szczerze dziękuję panu i członkom Związku za gratulacje i serdeczne życzenia złożone mi z racji podwójnego święta. Borys Król". Dostojny autor listu dzień ten nazywa podwójnym świętem, bo jest on nie tylko rocznicą wstąpienia na tron, ale i zawarcia pokoju.

FINLANDIA

Według bułgarskiego „Aptiekarskiego Prehleda" (Nr 9—10), dla uzyskania pełni praw wykonywania zawodu aptekarskiego w Finlandii dotąd stawia się wymagania posiadania 9 lat praktyki; po ukończeniu szkoły średniej odbywa się dwuletnie studium w Instytucie Farmaceutycznym w Helsingforsie, po uzyskaniu celujących postępów na egzaminie trzeba odbyć jeszcze 2 lata praktyki i złożyć egzamina z chemii z wynikiem chlubnym, a następnie odbyć pięcioletnią praktykę dla uzyskania tytułu prowizora, dającego prawo zarządu. Koncesjonariuszom przysługuje nadto tytuł aptekarza. Społeczeństwo finlandzkie traktuje aptekarzy nie jako ludzi nauki, ale jako fachowców-rzemieślników.

P. J. Kramkowski.

O F I A R A

Kol. mgr Wacław Lubarski z Poznania przelał na Fundusz dla Wdów i Sierot po Farmaceutach przy Zarządzie Głównym Z. Z. F. P. zł 35.40, jako należne mu honorarium za artykuł drukowany w „Kronice Farmaceutycznej".

Ofiarodawcy składamy serdeczne podziękowanie.

Sekcja Kobieca przy Oddziale Warszawskim Z. Z. F. P. organizuje w lokalu własnym przy ul. Marszałkowskiej 138 w dniu 6 stycznia 1939 r.

CHOINKĘ dla naszych milusińskich.

Początek o godzinie 17-ej.

Zarząd Sekcji prosi Szan. Koleżanki i Kolegów oraz ich znajomych o wzięcie jak najliczniejszego udziału, by dać swym dzieciom miłą rozrywkę w większym gronie swoich rówieśników.

Koleżanki i Kolegów uprasza się o telefoniczne zgłaszanie udziału do dnia 3/I. 1939 r.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Mgr Stefan Rdzanek.** Wydawca: **Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.**

Druk. B. Wójcik — Warszawa, Wspólna 46/48, tel. 9-36-72.